Wydanie DF

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 9 WRZEŚNIA 1934 NR. 248

List otwarty księcia Pszczyńskiego

w prasie londyńskiej

Londyn, 8. 9. PAT.

„Times" ogłasza **list otwarty v. Plessa,** w którym autor wysuwa szereg zarzutów przeciwko władzom polskim, oświadczając m. in., że zastosowane przez nie środki, zmierzające do zagwarantowania ściągnięcia zaległości podatkowych, zagrażają normalnemu funkcjonowaniu jego przedsiębiorstw.

WSZYSCY POLACY LECĄ

Karpiński stracił szanse. — Lot nad Pirenejami

Warszawa, 8. 9. Tel. wł.

W sobotę wszyscy lotnicy dolecieli już do Brukseli. M. in. nasz lotnik Karpiński, który w piątek przymusowo lądował, **zdołał rano naprawić aparat i ruszył w drogę.** Ponieważ jednak musiał nocować na miejscu lądowania, przeto otrzymał **60 punktów karnych, a nadto liczy mu się cały czas, spędzony przezeń w miejscu przymusowego lądowania, do przelotu Królewiec — Berlin. Wobec tego Karpiński już niema właściwie żadnych szans w zawodach i z drugiego miejsca spadł niemal na ostatnie.** O godz. 11,45 Karpiński wylądował w Berlinie. Tu również doprowadził do porządku swój motor **Płonczyński,** który wystartował z Berlina o godz. 12,12, a o godz. 14,18 był już w Kolonji. Następnie obaj lotnicy **ruszyli w dalszą drogę.**

Lotnicy niemieccy, którzy nocowali w Kolonji, wystartowali rano do dalszego lotu. Pilot **Bayer,** który musiał naprawić pewne uszkodzenia w swoim aparacie, wystartował nieco później od swoich dwuch kolegów. W 6 minut po starcie jego samolot ukazał się ponownie nad lotniskiem. **Okazało się, że zdenerwowany lotnik zapomniał wszystkie papiery,** w których notuje się przyloty i odloty, wobec tego, zabrawszy te papiery, wystartował ponownie o godz. 10,48, **tracąc jednak na tej przeszkodzie przeszło godzinę czasu.**

Ci lotnicy, którzy nocowali **w Paryżu,** wyruszyli rano między godziną 6-tą a 7-ą **do Bordeaux.** Wystartowały 24 samoloty, m. in. lotnicy polscy **Dudziński, Gedgowd, Grzeszczyk, Balcer, Włodarkiewicz, Bajan, Buczyński, Florjanowicz i Skrzypiński.** Około godz. 9-ej zaczęli na lotnisku w Bordeaux lądować pierwsi lotnicy. **O godz. 9,30 na lotnisku w Bordeaux znajdowało się już 5 samolotów polskich.** Lotnik włoski **Tessore,** zmuszony był w drodze między Paryżem a Bordeaux do przymusowego lądowania, ale po kilku minutach podjął dalszy lot i wylądował w Bordeaux. Lotnik niemiecki, **Krueger** zmuszony był lądować przymusowo kolo miejscowości Montresore. W samolocie jego złamał się korbowód. Ponieważ ta część samolotu według regulaminu nie podlega wymianie, **przeto lotnik niemiecki musi się wycofać z Challenge'u.** W ten sposób liczba zawodników zmniejszyła się jeszcze o jednego.

W Bordeaux lotnicy zastali **fatalne warunki atmosferyczne.** Wobec tego kierownictwo lotniska **wstrzymało dalszy lot nad Pirenejami.** Po pewnym czasie jednak pogoda się poprawiła i koło godz. 12-tej lotnicy zaczęli odlatywać w stronę Pau. **M. in. odleciały wszystkie samoloty polskie**



Pierwsze zdjęcia z lotu okrężnego w Międzynarodowym Turnieju Lotniczym. Na prawo kapitan Bajan, as turnieju, na lotnisku w Berlinie; na lewo czołowy lotnik niemiecki, kapitan Seidemann ze swoją żoną, która go powitała na lotnisku berlińskiem, oraz sekretarzem stanu Milchem.

Mowa Hitlera

Berlin, 8. 9. Tel. wł.

Z Norymbergi donoszą: W obecności 200 tysięcy osób kanclerz Hitler wygłosił **przemówienie do kierowników politycznych stronnictwa narodowo-socjalistycznego.** Kanclerz podkreślił znaczenie pracy dla państwa, wskazując, że obecnie prowadzona jest walka o przyszłosc narodu niemieckiego. **Walka ta nie została zakończona.** Co zostało zdobyte w poprzednich walkach, musi być uttrzymane w nowych bojach,

Mussolini o teorji rasy

Objaw naprężenia niemiecko-włoskiego

Berlin, 8. 9. Tel. wł.

Prasa niemiecka z oburzeniem komentuje **mowę Mussoliniego,** wypowiedzianą w czasie otwarcia Targów lewantyńskich w Barji. Mussolini powiedział mianowicie, **że od trzech tysięcy lat, brzegi Morza Śródziemnego dawały kulturze światowej wybitnych twórców, którzy budowali nowe religje i cywilizacje, to też Włosi z litością mogą spoglądać na niektóre teorje, głoszone przez potomków ludzi, którzy nie znali pisma, w czasie gdy żyli Wirgiljusz i Augustus.** Ten bezpośredni **atak na hitlerowską teorję wyższości rasy nordyckiej,** wywarł w prasie niemieckiej pełne zakłopotania komentarze. Dzienniki niemieckie nie wiedząc dobrze co na to odpowiedzieć, starają się dyskusje skierować **na tory czysto polityczne** i widzą w mowie Mussoliniego objaw naprawy austrjackiej.

Polska, Francja i Rosja Sowiecka

Po konferencji Beck — Barthou

Paryż, 8. 9. Tel. wł.

Na temat treści rozmowy min. Barthou z min. Beckiem w Genewie „Oeuvre", przynosi następujące informacje: Głównym przedmiotem rozmowy miała być kwestja **stałego miejsca Sowietów w Radzie Ligi. Podobno uchodzi za pewne, że Polska i Hiszpanja powstrzymują się w tej sprawie od głosowania. W sprawie paktu wschodniego odpowiedź min. Becka nie ma być kategorycznie odmowna. Dziennik przypuszcza, że Polska doszła do przekonania, że pakt wschodni jest dla niej bardziej korzystny, niż francusko-sowiecki traktat pomocy. Jako warunek przystąpienia do paktu, Polska ma postawić żądanie, aby z Małej Ententy podpisała go tylko Rumunja.**

Agencja „Havasa" donosi z Genewy na temat stanowiska Polski, że delegacja warszawska **nie zajmie wrogiego stanowiska wobec przyjęcia Z. S. S. R. do Ligi, lecz zabiegać będzie o uzyskanie stałego miejsca w radzie.**

W Genewie wyrażają opinję, **że wysiłki Polski ześrodkowane są głównie na zagadnieniu mniejszości. Rząd warszawski** obawiając się przewagi Sowietów, nie chce wiązać Polski traktatem mniejszościowym bez jednoczesnego wiązania nim Sowietów.

Paryż, 8. 9. Tel. wł.

„Temps" omawia w korespondencji z Genewy widoki przyjęcia Sowietów do Ligi Narodów. Dziennik wskazuje, że **uzyskanie przez Sowiety kwalifikowanej większości na zgromadzeniu plenarnem, nie ulega wątpliwości. Istnieją natomiast pewne trudności w sprawie miejsca stałego w Radzie Ligi.** Minister Barthou natychmiast po swem przybyciu do Genewy nawiązał rokowania z członkami Rady w tej kwestji.

Korespondent genewski „Intransigeant" twierdzi, że sytuacja jest dość **skomplikowana.** Podczas obliczeń ewentualnego rezultatu głosowania zgromadzenia plenarnego nad przyjęciem Sowietów **nie wzięto pod uwagę możliwości wstrzymania się od głosu przez szereg państw. Posiedzenie Zgromadzenia Ligi odbędzie się niewątpliwie w atmosferze podniecenia.**



Jak wiadomo, w niedzielę odbywa się w Warszawie sensacyjne spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Polski i Niemiec. Na ilustracji dwie „nieprzyjacielskie" środkowe trójki napadu. U góry od lewej Niemcy: Siffling, Hohmann i Szepan. U dołu Polacy: Wilimowski. Nawrot i Pazurek.

Mecenas Kozielski contra Nowiński

Sensacyjny proces polityczny w Sosnowcu

W styczniu br. Zagłębie Dąbrowskie poruszone było sensacyjnym procesem, jaki toczył się przed sądem Grodzkim w Będzinie. Na ławie oskarżonych zasiadł wtedy **prezes będzińskiej placówki** nar. socjalistów Jan Nowiński, należący do odłamu katowickich nar. socjalistów, który na jednem z publicznych zebrań w Będzinie powtórzył słynny wtedy zarzut o porozumiewaniu się mec. Kozielskiego z Hitlerem, za pośrednictwem niejakiego Baumana.

Zarzut ten wywołał zrozumiałą sensację zwłaszcza wśród żydów zagłębiowskich, Nowiński oświadczył bowiem, że za popieranie polityki Hitlera obiecano mec. Kozielskiemu 20.000 marek. Mec. Kozielski wytoczył wtedy skargę przeciwko Nowińskiemu o oszczerstwo.

W dniu rozprawy sala sądowa była przepełniona publicznością, wśród której przeważali żydzi.

Mec. Kozielski zjawił się na rozprawę osobiście, popierając oskarżenie i domagając się surowej kary. Stwierdził przytem bezpodstawność zarzutów.

Oskarżony Nowiński usiłował przeprowadzić dowód prawdy, prosząc o przesłuchanie świadków z Katowic Grały, Żmidzińskiego i Niśkiewicza. Nie dopuszczono ich jednak, bo oskarżeni oni byli o podobne przestępstwo. W kilka dni po procesie będzińskim skazani oni zostali za oszczerstwo względem mec. Kozielskiego, któremu uczynili podobne zarzuty, jak Nowiński.

Po rozpatrzeniu skargi sąd w Będzinie nie wydał wyroku, zostawiając sobie kilka dni do namysłu.

W dniu, w którym zapowiedziano ogłoszenie wyroku, gmach sądu formalnie był oblężony przez publiczność. Porządek utrzymywała wtedy skonsygnowana policja. Oskarżony Nowiński skazany został na 3 mies. aresztu, jednak apelował, bo nie wiedział, czy koledzy jego z Katowic zostaną skazani. Uniewinniający wyrok katowicki byłby dostarczył mu potrzebnych dowodów prawdy.

Skarga apelacyjna Nowińskiego znalazła się wczoraj na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu, wywołując duże zainteresowanie.

Rozprawa trwała krótko i Sąd Okr. zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Będzinie. Skazany zapowiedział kasację. Trzeba dodać, że w międzyczasie władze rozwiązały partję nar. socjalistów, która już nie istnieje.

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Izby Przemysłowo - Handlowej **w Katowicach** odbyło się w dniu 6 bm. w Katowicach pod przewodnictwem Komisarza Wyborczego, p. inż. Sz. **Rudowskiego,** nacz. wydz. Przem. i Handlu pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej do Izby Przemysłowo-Handlowej. W skład Komisji powołani zostali pp. dyr. T. **Adamecki,** dyr. M. **Drozdowski,** prezes W. **Jerzykiewicz,** radca L. **Juzwa,** dyr. inż. St. **Krasnodębski,** dr. J. **Podczaski,** radca F. **Weichmann,** dyr. inż. M. **Wojciechowski,** dr. J. **Zieleniewski.**

Główna Komisja Wyborcza ustaliła plan siedzib i obwodów miejscowych komisyj wyborczych według następującego podziału:

Miejscowa Komisja Wyborcza nr. 1. z siedzibą w Katowicach, Plac Wolności 12a, obejmuje terytorjum miasta Wielkich Katowic.

Miejscowa Komisja Wyborcza nr. 2, z siedzibą w Katowicach, Plac Wolności 12a, obejmuje obwody urzędów skarbowych **Katowice III, Mysłowice, Siemianowice,** z wyłączeniem **dawnej gminy Chorzów** oraz następujące gminy z obwodu urzędu skarbowego w Pszczynie, **Borowa Wieś, Brada, Dziećkowice, Gać, Hołdunów, Imielin, Jaśkowice, Kamionka, Kostuchna, Kosztowy, Krasowy, Kuźnica Stara, Łaziska Dolne, Górne i Średnie, Mikołów, Mokre, Murcki, Ochojec, Orzesze, Ornontowice, Panewnik, Paniowy, Piotrowice, Podlesie, Śmiłowice, Wilkowyje, Wesoła, Zarzecze.**

Miejscowa Komisja Wyborcza nr. 3, z siedzibą w Chorzowie obejmuje obwody urzędów skarbowych: **Chorzów** (dawn. Król. Huta) **I i II, Świętochłowice oraz dawna gmina Chorzów.**

Miejscowa Komisja Wyborcza nr. 4, z siedzibą w Rybniku obejmuje obwody urzędów skarbowych: **Rybnik i Wodzisław.**

Miejscowa Komisja Wyborcza nr. 5, z siedzibą w Pszczynie obejmuje obwód urzędu skarbowego **w Pszczynie z wyłączeniem gmin przyłączonych do obwodu miejscowej komisji wyborczej nr. 2 z siedzibą w Katowicach.**

Miejscowa Komisja Wyborcza nr. 6, z siedzibą w Tarnowskich Górach obejmuje obwody urzędów skarbowych **Tarnowskie Góry i Lubliniec.**

Miejscowa Komisja Wyborcza nr. 7, z siedzibą w Bielsku obejmuje **miasto Bielsko i powiat Bielsko.**

Miejscowa Komisja Wyborcza nr. 8 z siedzibą w Cieszynie obejmuje **miasto Cieszyn i powiat Cieszyn.**

W myśl przepisów regulaminu wyborczego w czasie **od 26 września br. do dnia 10 października br. wyłożone będą do publicznego przeglądu w lokalach miejscowych komisyj wyborczych listy uprawnionych do głosowania.**

W terminie wyłożenia list wyborczych **każdy posiadający prawo wybierania może wnieść do Miejscowej Komisji Wyborczej** (pisemnie lub ustnie) **popartą odpowiedniemi dowodami reklamację z powodu pominięcia na liście kogokolwiek z uprawnionych oraz przeciwko wpisaniu osoby nieuprawnionej.**

W czasie od 26 bm. do 17 . 10. br. **zgłaszać można listy kandydatów na radców Izby.** Wkońcu zaznacza się, iż Główna Komisja Wyborcza urzęduje **w lokalu Izby Handlowej w Katowicach, Plac Wolności 12a.**

Przed przylotem Adamowiczów do Katowic

W związku z przyjazdem braci Adamowiczów do Katowic, Komitet przyjęcia zwraca uwagę, iż **autobusy na lotnisko w dniu 12 b. m. kursować będą z rynku i z przed dworca. Bracia Adamowiczowie przylecą na lotnisko o godzinie 10,30.**

Strejk w „Żużlu“

w Świętochłowicach

Dn. 7 b. m. po południu wybuchł strejk w fabryce **„Żużel“** w Świętochłowicach. Tłem strejku było **niewypłacenie 120 robotnikom zaległych poborów.** W dniu 8 b. m. robotnicy, otrzymawszy zapewnienie, że wypłata nastąpi w poniedziałek, przystąpili do pracy.

Wyrok w procesie „Volksbundu“

W piątek odbyła się przed Sądem Okr. **w Chorzowie** rozprawa sądowa przeciw **23 członkom „Volksbundu“,** którym akt oskarżenia zarzucał **prowadzenie nielegalnej akcji politycznej.** Głównym oskarżonym był niejaki **Erwin Mainka z Lipin.** W wyniku rozprawy **sąd wydał wyrok zwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.**

Utonięcie

W piątek po południu 10-letni Jan Szczotka, zam. w Mysłowicach, Rynek 13, wydalił się z domu i udał się nad rzekę Przemszę, przy ulicy Kaczej w Mysłowicach. Nagle wskutek obsunięcia się brzegu, dziecko wpadło do wody i utonęło. Trupa dotychczas nie zdołano odnaleźć.

Niedziela	Dziś: Gorgonjusza
9	Jutro: Mikołaja z Tol.
września	Wschód słońca: g. 5 m. 23
1934	Zachód: g. 18 m. 32
	Długość dnia: g. 13 m. 09

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: g. 16 „Chcę mieć dziecko“; g. 20 „Człowiek pod mostem“.
PONIEDZIAŁEK: g. 20 „Towariszcz“.
WTOREK: g. 20 „Człowiek pod mostem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Tajfun“. **Casino:** „Tu rządzi humor“ i Flip i Flap. **Colosseum:** „Kocha, lubi, szanuje“. **Palace:** „Wróg we krwi“. **Rialto:** „Świat należy do Ciebie“. **Union:** „Szalona noc“ i „Zoo w Budapeszcie“. **Dębina:** „Quick“ i „Precz z teściową“.

CHORZÓW. Colosseum: „Noc miłości“. **Apollo:** „Ludzie w bieli“ i „Arystokracja podziemi“. **Roxy:** „Dziewczę z nad Wolgi“ i „Fałszywy strzał“.

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Kot i skrzypce“ i „Pogrzb ministra Pierackiego“. **Palace:** „Zakazana melodja“ i „Kwiat stepu“.

RADJO.

Niedziela, 9 września 1934 r.

Katowice. 9,00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 9,03 Płyty. 9,13 Gimnastyka. 9,23 Płyty. 9.40 Płyty. 9.50 Chwilka pań domu. 10,05 Płyty. 10.30 Święto Ziemi Chełmskiej. Uroczysty Kongres eucharystyczny. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 12,45 Płyty. 13,00 „Islandja“. 13,15 Poranek muzyczny. 14,00 Koncert popularny. 15,00 Pogadanka rolnicza. 15,13 Płyty. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15,35 Płyty. 16,20 Pieśni. 16,45 Opowiadanie dla dzieci. 17,00 Muzyka do tańca. 19,00 Muzyka lekka. 20,00 Koncert wieczorny. 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali“. 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Porady radjotechniczne. 22,30 Muzyka taneczna. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 10 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.48 Płyty. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Płyty. 7.25 Płyty. 7.35 Chwilka pań domu. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert. 13.05 Płyty. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Polska muzyka ludowa. 17.00 Recital fortepianowy. 17.35 Płyty. 18.15 Koncert kameralny. 19.25 Kronika harcerska. 19.50 Piosenki Hanki Ordonówny. 20.30 Płyty. 21.00 Koncert popularny. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 Muzyka taneczna.

— Z RUCHU TELEFONICZNEGO. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach komunikuje, że począwszy od 1 sierpnia br. przeprowadzający rozmowy międzymiastowe abonenci, **nie są uprzedzani** o upływie 3 minutowych okresów rozmowy, o ile przy zamawianiu rozmowy wyraźnie nie oznaczą czasu, w ciągu którego chcą rozmawiać. W związku z tem, jeżeli zamawiający rozmowę, pragnie rozmawiać i opłacać należytości tylko za 3 minuty, winien to wyraźnie przy zamawianiu rozmowy zaznaczyć.

— ECHA ZATARGU W WALCOWNI MYSŁOWICKIEJ. W związku z zatargiem na terenie walcowni blachy w Mysłowicach dowiadujemy się, że sprawę tą zbada na miejscu Komisarz Demobilizacyjny. Dyrekcja walcowni przystąpiła, jak nas informują, do rozbierania maszyn.

— WYSTAWA FOTOGRAFJI AMATORSKIEJ W KATOWICACH. Sekcja zwolenników kamer minjaturowych (mało-obrazkowych) przy Śl. Tow. Miłośn. Fot. w Katowicach urządza **wystawę fotografij, połączona z konkursem i nagrodami.** Wystawa otwarta będzie **w niedzielę, dnia 16, 23 i 30 bm. w sali rest. „Tivoli“ przy zbiegu ul. Kościuszki i Jordana.** Wstęp 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr. Po raz pierwszy w Katowicach będziemy mieli okazję zobaczyć podobną wystawę, dlatego też spodziewać się należy, że ściągnie ona szerokie rzesze miłośników i znawców amatorskiej fotografji.

— USIŁOWANE WŁAMANIE DO RESTAURACJI. Ub. nocy nieznani sprawcy usiłowali dokonać włamania do restauracji Piszczyka przy ul. Bytomskiej 58 **w Siemianowicach.** Sprawcy dostali się za pomocą podrobionego klucza do sieni, skąd wyrąbali otwór w drzwiach restauracji, zostali jednak **przy tej robocie spłoszeni.** Zdołali oni **ujść nierozpoznani.** (mk)

— DYŻUR APTEK W SIEMIANOWICACH. W niedzielę otwarta jest apteka św. Barbary, która również w bież. tygodniu pełni dyżur nocny. (mk)

— MAGISTRAT MIASTA CHORZOWA podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 8 września r. b. zlikwidowana będzie **ekspozytura biura ewidencji ruchu ludności w dzielnicy III. miasta.** Wszelkie sprawy wchodzące w zakres działalności biura ewidencji ruchu ludności załatwiane będą **począwszy od 10 bm. w magistracie miasta Chorzowa w dzielnicy I. w pokojach 72, 73, 74, 36 i 37 w godzinach urzędowych od 9 do 12.**

— AWANTURNICY POD KLUCZEM. Do więzienia sądowego w Chorzowie odstawiono w ub. sobotę Józefa **Ciupałę,** zam. w Nowym Bytomiu oraz Alojzego Kloska z Bykowiny, w pow. Świętochłowickim, którzy w nocy na 22 lipca r. b. dokonali napadu na kelnera Ćmoka, w chwili, gdy ten powracał do domu. Awanturnicy pobili dotkliwie napadniętego i zabrali mu posiadaną gotówkę. (ok)

— 500 POMARAŃCZ W PLECAKU. W pobliżu zielonej granicy **pod Maciejkowicami,** strażnik zauważył pewną kobietę, obładowaną plecakiem, **idącą od strony granicy.** Strażnik wezwał nieznajomą do zatrzymania się, na co ta jednak rzuciła się do ucieczki. Ostatecznie **zdołano ją przytrzymać i okazało się, że jest to niejaka Franciszka Sobalowa, zam. w Czeladzi.** Sobalowa niosła **w plecaku 500 pomarańcz.** (ok)

— Z RUCHU ŚPIEWACZEGO W RYBNICKIEM. Chór męski „Polonja“ z kopalni „Ema“ urządził dnia 2. 9. b. r. koncert pieśni ludowej pod batutą dyrygenta p. Emanuela Depty. Program obejmował utwory: Moniuszki, Walka-Walewskiego, ks. Chlondowskiego, Riedla, Ponieckiego, Paderewskiego. Czynny udział w koncercie brały również okoliczne chóry, jak: chór męski **„Poniatowski“ Popielów,** chór męski **„Echo“ Biertułtowy** i chór mieszany **„Słowacki“ Biertułtowy.** Występy tych chórów przyczyniły się do urozmaicenia i powodzenia całej imprezy. Solowe występy pp. Kłosokówny (fortepian), Depty (skrzypce), Salamona (śpiew) zyskały pełne uznanie publiczności. Podczas przerw przygrywała miejscowa orkiestra pod batutą p. Kubali.

— ZJAZD ABSOLWENTÓW SZKOŁY GÓRNICZEJ. Podaje się do wiadomości absolwentom polskiej szkoły górniczej, że w dniu 7 października br. odbędzie się zjazd z okazji **10-lecia istnienia polskiej szkoły górniczej w Tarn. Górach.** W tym celu zwraca się Komitet organizacyjny z gorącym apelem o gremjalne wzięcie udziału w zjeździe. Wszelkich informacyj udziela Komitet pod adresem: Botta Augustyn, Kop. Szarlej-Biały w Brzezinach Śląskich.

— KRADZIEŻE W LUBLINIECKIEM. W dniu 5 września br. o godz. 10 dwuch osobników dostało się przez otwarte okno do składu kolonjalnego **Rudolfa Klocka w Jawornicy,** powiat Lubliniec, i skradło 160 szt. papierosów i z niezamkniętej kasy gotówkę 6 zł. Natychmiast zarządzony pościg za sprawcami przyczynił się do ich ujęcia. Aresztowani zostali Walenty Janczarek, bez stałego miejsca zamieszkania i Antoni Widera, zamieszkały w Częstochowie (ul. św. Rocha 11). — W nocy na 6-go września br. dokonano włamania do mieszkania **robotnika Aleksandra Wolskiego w Grojcu.** Skradziono mu kilkanaście sztuk garderoby i bielizny, zegarek kieszonkowy, skrzypce i 20 zł. gotówki. (Pg)

— JARMARKI W LUBLIŃCU. W roku 1935 odbędą się w Lublińcu jarmarki na bydło i konie w następujących dniach: 8 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 2 kwietnia, 7 maja, 4 czerwca, 2 lipca, 6 sierpnia, 3 września, 1 października, 5 listopada i 3 grudnia, zaś w **Woźnikach:** 11 marca, 3 czerwca, 7 października i 16 grudnia. Jarmarki kramne w Lublińcu: 26 marca, 24 września i 26 listopada. (Pg)

— DYŻUR APTECZNY W LUBLIŃCU. W niedzielę, dnia 9 września pełni dyżur apteka „Pod Orłem“. Dyżury nocne od 8 do 14 września włącznie pełni Nowa Apteka w Rynku. (Pg)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Dama od Maxima“. **Palace:** „Na ulicy“. **Eden:** „Nocny lot“. **Momus:** „Hrabia Zarow“.

BĘDZIN. Nowości: „Sobowtór“. **Światowid:** „Sztuka życia“. **Apollo:** „Pieśniarz Warszawy“.

— COFNIĘCIE WYMÓWIEŃ. Huta „Katarzyna“ dzięki otrzymaniu zamówień, cofnęła wymówienie pracy dla 154 robotników.

— UJĘCIE BANDYTY W SOSNOWCU. Policja sosnowiecka ujęła jednego z uczestników napadu na mieszkanie kupca Wodzisława w Sosnowcu. Jest to 27-letni Franciszek Szymaszek, zam. przy ul. Smolnej 6 w Sosnowcu.

— TRAGICZNY UPADEK MONTERA. 7 bm. w Sosnowcu na dworcu północnym w Sosnowcu miał miejsce tragiczny wypadek, jakiemu uległ monter elektrowni okręgowej, Wiktor Duda. Duda, pracując przy zakładaniu izolatorów elektrycznych, spadł z dachu dworca na peron, odnosząc ciężkie obrażenia głowy i rąk.

— ZMIANY W POLICJI W ZAGŁĘBIU. Kierownik wydz. śledczego w Sosnowcu, kom. Rosołowicz odchodzi z dniem 20 bm. na stanowisko zastępcy kierownika urzędu śledczego w Kielcach. Kierownictwo wydziału śledczego w Sosnowcu obejmie kom. Magas z Częstochowy.

— EPIDEMJA CZERWONKI W SOSNOWCU. W Sosnowcu w ostatnich dniach wybuchła epidemja czerwonki. W jednym dniu zgłoszono aż 7 wypadków zachorowań. W związku z tem miejski urząd zdrowia powziął specjalne środki zapobiegawcze.

— O ZALICZKĘ. Związki Metalowców zwróciły się podobnie, jak związki górnicze do Towarzystwa Przemysłowców Hutniczych i Metalowych Zagłębia Dąbrowskiego z prośbą o udzielenie robotnikom tak zwanej „zaliczki“ ziemniaczanej na okres zimowy. Zaliczka wahała się od 15 do 14 zł. na osobę.

Policja poszukuje księcia-oszusta

Dalsze „wyczyny" ks. Trubeckiego

W ostatnim czasie głośną była w Katowicach sprawa znanego emigranta rosyjskiego, oraz syna admirała carskiego, ks. Aleksandra Trubeckiego, skazanego przez sąd katowicki za rozmaite oszustwa na 8 miesięcy więzienia. Wyrok ten zatwierdzony został przez Sąd Apelacyjny w Katowicach.

Obecnie donoszą z Gdyni, że Aleksander Trubeckoj dokonał w Gdyni szeregu oszustw, m. in. na szkodę właściciela kina „Morskie Oko", kapitana Schmidta. Trubeckoj przedstawił się poszkodowanemu jako kierownik zespołu muzycznego „Wolga - Band", który miał przybyć na występy z Katowic do „Morskiego Oka". W związku z tem Trubeckoj pobrał od Schmidta 400 zł. zaliczki, poczem miał powrócić do Katowic, nie dostarczając jednak wcale orkiestry na wyznaczony termin. Trubeckoj przebywa obecnie w Katowicach i jest poszukiwany przez policję.

Sąd Okręgowy cywilny w Katowicach

odrzucił sprzeciw w sprawie nadzoru u księcia Pszczyńskiego

Sąd Okręgowy Cywilny w Katowicach, odrzucił w piątek sprzeciw ks. Pszczyńskiego w sprawie uchwały Sądu Grodzkiego w Pszczynie o nadzorze sądowym.

Co do uchwał innych sądów w Mikołowie, Mysłowicach, Żorach i Katowicach, dotychczas nie zapadła odnośna uchwała.

Za pomoc w dezercji

skazany został na 2 lata więzienia

W ub. piątek przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach, toczyła się interesująca rozprawa przeciwko Jerzemu Strachowi, oraz Łucji Paliwodównie z Chropaczowa. Akt oskarżenia zarzucał Strachowi i Paliwodównie udzielenie pomocy w dezercji. W maju ub. roku 20-letni Zielonek z Brzezinki bawił na urlopie w domu. Krótko przed ukończeniem urlopu przybył do Łucji Paliwodówny w Chropaczowie, oświadczając jej, że zamierza zdezerterować. W plan ten wtajemniczony został przyjaciel Zielonki, Strach z Piekar. Ostatecznie po krótkiej naradzie postanowiono, że dezerter miał w nocy na 28 maja b. r. przekroczyć granicę państwa. Plan ten w zupełności się udał. Zielonek bowiem zdezerterował w pełnem umundurowaniu do Niemiec. Dowiedział się jednak o tem pewien wywiadowca straży granicznej i doniósł o tem swej władzy. Ostatecznie Strach i Paliwodówna musieli odpowiadać przed sądem, który skazał Stracha na dłuższą karę więzienia. Wobec tego, że oskarżony odwołał się do wyższej instancji, Sąd Apelacyjny skazał Stracha za pomoc w dezercji na 2 lata więzienia.

Niesumienny urzędnik sądowy

Wskutek niespodziewanie zarządzonej rewizji w jednym z biur Sądu Grodzkiego w Rybniku w dniu 7 bm. wpadły władze sądowe na ślad pomysłowej kombinacji, zaaranżowanej przez niejakiego Maturę, urzędnika sądowego, który w lutym br. przybył do Rybnika z sądu w Król. Hucie. Dzięki szczegółowym badaniom stwierdzono brak kilku akt, które zostały powierzone p. Maturze do opracowania. Zarządzona niezwłocznie rewizja domowa, dała niespodziewany wynik. W mieszkaniu Matury znaleziono całe pliki akt sądowych, niektóre nawet pochodzące z Król. Huty. Maturę tymczasowo osadzono w więzieniu śledczym w Rybniku, a dalsze badania prowadzone są nader intensywnie przez organa śledcze. (r)

Echa sądowe

zajść w Kończycach

W dniu 22 grudnia ub. roku odbył się w Kończycach, w pow. Katowickim pogrzeb śp. Jana Brzeski, zastrzelonego przez straż graniczną. Śp. Brzeska został zastrzelony w chwili, gdy przekraczał nielegalnie granicę do Polski wraz z większą ilością towaru, pochodzenia zagranicznego.

W czasie pogrzebu, w którym brało udział około 2.000 osób, doszło do zajścia. Kilku bowiem nieodpowiedzialnych osobników zamierzało wykorzystać tę okazję i wygłosić nad mogiłą przemówienia antypaństwowe. Doszło do starcia, w którem policja posługiwała się pałkami gumowemi. Z 15 osobami zostały spisane protokóły karne.

W tej sprawie odbyła się w ub. piątek rozprawa przed Sądem Grodzkim w Rudzie Śl., który zasądził 13 oskarżonych na kary, wahające się od 1 tygodnia do dwóch miesięcy aresztu. Osk. Julja Kuncy została uwolniona, zaś osk. Dymer nie zjawił się na rozprawę, gdyż przebywa obecnie w Niemczech. (ok)

Nagły zgon

W dniu 7 bm. w godzinach popołudniowych przybył do Wielkich Piekar z pielgrzymką, 50-letni Jan Kozyra, zam. w Niwce, pow. Będzin i zakwaterował w mieszkaniu Pauliny Zegórnikowej, przy ul. Kościelnej 4.

W pewnej chwili starzec spadł z krzesła i stracił przytomność. Przywołano natychmiast lekarza, który stwierdził śmierć. Nastąpiła ona wskutek udaru sercowego. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powiatowego w Szarleju. (ok)

Samowolna zmiana obywatelstwa

Policja w Chorzowie przytrzymała w ub. sobotę obywatela niemieckiego, Waltera Poka, zam. w Bytomiu. Pok przybył do jednego z biur magistrackich, przedstawiając się jako obywatel polski i prosił o wystawienie mu poświadczenia, stwierdzającego jego przynależność obywatelską. Ponieważ jednak stwierdzono, że Pok jest obywatelem niemieckim i najprawdopodobniej chciał „zmienić" obywatelstwo dla jakichś podejrzanych celów, oddano go w ręce policji. Po złożeniu kaucji w wysokości 300 zł. Poka zwolniono. (ok)

Niebezpieczna ulica

W ub. piątek ulicą Hajducką w Chorzowie przechodziła Anna Pasońcówna, zamieszkała w Zabrzu, a przebywająca przejściowo w Chorzowie. W chwili, kiedy Pasońcówna znajdowała się obok kamienicy nr. 13, spadła na jej głowę wielka bryła tynku. Kobieta padła nieprzytomna na ziemię. Przewieziono ją natychmiast do szpitala w Chorzowie, gdzie udzielono nieszczęśliwej pierwszej pomocy. — Ustalono, że ranna wskutek przestrachu straciła przytomność, co do ran, to nie są one niebezpieczne.

Czwarty dzień w podziemiach kopalni

Tragedja robotników w Zagórzu

W sytuacji strejkowej na kop. „Karol" w Zagórzu pod Sosnowcem, nie zaszła żadna zmiana. Robotnicy już czwarty dzień przebywają w podziemiach, nie widząc światła dziennego. W podziemiach znajduje się 80 ludzi. Dwa razy dziennie kopalnia odwiedzana jest przez żony, matki, córki i siostry strejkujących, przynoszące żywność, która windą spuszczana jest w podziemia. Zrozpaczeni robotnicy nie myślą nawet o przerwaniu strejku, wiedząc, że wtedy pozostaje im tylko... śmierć głodowa.

Dotąd nikt nie zainteresował się losem nieszczęśliwych, jedynie tylko inspektorat pracy, oraz związek zawodowy, zawiadomiły o tem władze górnicze w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, projekt zamknięcia i zatopienia kopalni jest następstwem cichego porozumienia właściciela z Tow. Sosnowieckiem. Kopalnia ma być zatopiona, a właściciel za to otrzymał grubszą gotówkę. Przydział „Karola" natomiast ma przejść na konwencję węglową. Do sprawy tej jeszcze powrócimy i omówimy ją obszerniej.

Kongres Związku Pracowników Umysłowych

Komisja Porozumiewawcza Polskich Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych na Górnym Śląsku rozpatrywała ostatnio kilkakrotnie kwestję zamierzonej przez czynniki rządowe reformy ubezpieczeń społecznych.

Celem bezpośredniego wypowiedzenia się jak najszerszych rzesz ubezpieczonychw tak niezmiernie dla niej ważnej sprawie, wspomniana Komisja Porozumiewawcza, w której skład wchodzą P. Z. P. Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych z siedzibą w Katowicach, Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Z. Z. Z., Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Umysłowych Z. Z. P. U. i Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P. zwoła prawdopodobnie już w dniach najbliższych Kongres Rad Urzędniczych wszystkich zakładów pracy, mających swoją siedzibę na górnośląskiej części woj. Śląskiego.

Zatarg o urlopy taryfowe

Wynik konferencji międzyzwiązkowej

W ub. piątek odbyła się w Katowicach międzyzwiązkowa konferencja związków zawodowych z udziałem przedstawicieli CH. Z. Z. — Z. Z. Z. — Z. Z. P., oraz C. Z. G., na której postanowiono zwrócić się w związku z zatargiem o urlopy taryfowe, oraz w związku z krzywdzącą uchwałą Związku Pracodawców, godzącą w podstawowe prawa robotników, do władz wojewódzkich.

Przedstawiciele związków zawodowych domagają się zastosowania w tem wypadku ogólnopolskiej ustawy urlopowej. Na powyższej konferencji powzięto szereg uchwał, zmierzających do utworzenia wspólnego porozumienia w tej sprawie.

3.000 osób skorzystało z amnestji

w Bytomiu

Prasa niemiecka Śląska Opolskiego donosi, że na podstawie amnestji, ogłoszonej przez rząd Rzeszy niemieckiej, w samym Bytomiu umorzono postępowanie w 3.000 wypadkach.

Ogółem zwolniono z więzienia 110 śledczych i karnych więźniów. Ponadto umorzono wszystkie postępowania podlegające amnestji, a m. in. również głośną swego czasu sprawę b. burmistrza Bytomia, dr. Knackricka, oraz członków zarządu banku granicznego, Schwiesego i Kruppy, która miała być rozpatrywana w sierpniu bież. roku.

Tragiczna śmierć znanego kolarza

z Częstochowy

Katowice wstrząśnięte zostały w sobotę w południe wiadomością o wypadku samochodowym, jaki miał miejsce w południe na szosie Wełnowieckiej, tuż koło stacji benzynowej. Samochód ciężarowy, prowadzony przez Karola Schliszkę (Dom mebli), najechał na rowerzystę Ślusarczyka, który poniósł śmierć na miejscu.

Ś. p. Ślusarczyk jechał na rowerze do Katowic, by zgłosić siebie i jeszcze kilku kolegów z klubu Cylistów do wyścigów kolarskich, jakie w niedzielę odbędą się w Wielkich Hajdukach.

Cieszył on się w kołach kolarskich wielką sympatją i uchodził za bardzo utalentowanego i ambitnego kolarza.

W imieniu śląskich kolarzy prezes SZ. K. T. p. Skiba złożył rodzinie ś. p. zmarłego słowa pociechy.

Nieprzyjemna przygoda katowiczanina w Sosnowcu

Przykra przygoda przytrafiła się w Sosnowcu, mieszkańcowi Katowic, Franciszkowi Zgadzajowi (Pawła 14).

Zgadzaj przyjechał do Sosnowca po zakupy, wpierw jednak wstąpił do pierwszej z brzegu restauracji, gdzie **tak się uraczył wódką, iż stracił przytomność.**

Kiedy po kilku godzinach Zgadzaj znowu się znalazł na ulicy, nie posiadając już grosza w kieszeni, zaopiekowała się nim pewna niewiasta, która widząc chwiejącego się na nogach mężczyznę, **zaproponowała mu gościnę w swem mieszkaniu.**

Rezultat był taki, że Ślązak **stracił wszelkie cenne przedmioty**, jakie miał przy sobie, między innemi srebrną „omegę".

O swych przykrościach Zgadzaj złożył zameldowanie w komisarjacie policji, która szczególnie zajęła się odnalezieniem skradzionych Zgadzajowi przedmiotów.

W rezultacie poszukiwań stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżona o okradzenie Zgadzaja — zawodowa koryntjanka, 22-letnia Stefanja Skrobaczówna, wraz ze swym kochankiem, niejakim Zygmuntowiczem.

Sąd wymierzył złodziejce 6 miesięcy więzienia, Zygmuntowicza uwolnił, wobec braku przeciwko niemu dowodów, lekkomyślny zaś katowiczanin wzbogacił się o jedno doświadczenie więcej

Ujęcie sprawców napadów rabunkowych

w Mysłowicach i okolicy

W związku z całym szeregiem napadów, dokonanych z początkiem czerwca br. w Mysłowicach i okolicy, m. in. na hurtownię tytoniową, p. Mastalerza, przytrzymano w ostatnim czasie niejakiego Jerzego Goja z Nikiszowca. Stanisława Wódkę z Sosnowca, oraz Marjana Maruszczyka. Teofil Kowalski, herszt całej szajki, zgłosił się osobiście w policji, zapytując się naiwnie, dlaczego policja go szuka.

W toku dochodzeń stwierdzono, że członek tej szajki, Jerzy Goj, z Nikiszowca, który miał okaleczoną prawą rękę, strzelał do ścigającego go policjanta. Akta, dotyczące tej sprawy, skierowano do prokuratora, celem ukarania sprawców tego napadu.

Męczennica w Koronie

51)

— Nieodrodna córka swoich rodziców! — rozśmiał się Barin.

— Czy pani przyznaje, — zaczął teraz żandarm, że jesteś córką ściganego gończym listem szewca Hilberta z Hernals w Wiedniu? Oskarżono go o kradzież brylantów cesarzowej!

— O Boże! — jęknęła nieszczęśliwa, drżąc, jak we febrze. — Tak, to są... moi... rodzice, ale ja... jestem... niewinną...

— To się okaże! Chwilowo aresztuję panią!

— Ach, pan jednak nie wie, kto jestem! — krzyknęła Józefina w rozpaczy. — Ja się nie nazywam Hilbert! Ja jestem żoną barona Kronau! Słyszysz pan?

— O tak, znamy takie baronowe, które przy okazji kradną łyżki srebrne i oszukują łatwowiernych. Dowiedź mi pani, że jesteś baronową Kronau!

— Proszę się zapytać hrabiny Felicji Barin!

— Naturalnie! Sprawdzimy to później, chwilowo aresztuję panią. Odprowadzić ją do więzienia! — rozkazał żandarm. — Dowiem się bliższych szczegółów.... i za tydzień powtórzę przesłuchanie.

— Za tydzień! Ależ ja jestem niewinną!

— Dalej! Bierzcie ją i wychodźcie stąd.

— Boże, jakie upokorzenie, jaki wstyd okropny! — jęczała Józefina, załamując ręce.

Żandarmi wyprowadzili ją na ulicę, gdzie dużo już ludzi się zbiegło, ciekawych nowego tego zdarzenia. Niektórzy uczuli litość na widok ślicznej młodej kobiety, a nawet sam gospodarz zbliżył się do niej prędko i szepnął:

— Nie bój się pani, to się może lepiej skończy, niż sądzisz. Potrzeba ci tylko dobrego adwokata, jak nie inaczej, to ja się o niego wystaram!

Józefina spojrzała na niego z serdeczną wdzięcznością i poszła do... więzienia.

— — — — — — — — — — — — — —

W małej, ciemnej celi więziennej, leżała na słomie Józefina i płakała rzewnemi łzami. Z przyniesionych jej potraw nie tknęła nic, nie narzekała głośno, nie jęczała, płakała tylko ciągle i prosiła o śmierć.

Nagle zbudził ją szelest jakiś z zamyślenia. Podniosła szybko głowę i za maleńkiem zakratowanem okienkiem ujrzała nienawistną sobie twarz Barina.

— Chcesz się pan cieszyć mojem nieszczęściem! — rzekła dumnie. — Wiedz jednak, że nie lękam się niczego! Niewinność moja uwolni mnie z tego więzienia! A potem kto, wie, co wyjdzie na jaw z pana przeszłości! Nie napróżno wyjechałeś pan tak śpiesznie z Wiednia, nie napróżno ukrywałeś się w Rosji pod fałszywem nazwiskiem, a nie wierzę, abyś to czynił przez wzgląd na Felicję! Bo pan sam nie wierzysz w jej winę! Zdaje mi się, że nie ona jest zbrodniarką, tylko pan!

— Bardzo ładnie! — zawołał Barin szyderczo. — Szkoda, że Felicja tego nie słyszała! Przekonałaby się o szczerości swej przyjaciółki! Czemu pani nie powiedziałaś tego wszystkim żandarmom?

— Bo chwilowo muszę milczeć. Ale przyjdzie czas, że powiem jawnie to, co o panu myślę.

— Będę więc czekał cierpliwie! Tymczasem jednak nie przyszedłem tu po to, aby się z panią sprzeczać, tylko po to, aby pani wolność ofiarować, pod pewnemi warunkami....

— Czy mam popełnić jaką niegodziwość?

— Słuchaj pani! Żal mi ciebie i nie chciałbym, aby Felicja miała stawać jako świadek na sadzie! Możesz być wolną, jeżeli napiszesz list, który ci podyktuję...

— Do kogo?

— Do Maksymiljana Kronau!

— Wiesz pan, gdzie on jest? — zawołała żywo.

— Nie, ale ogłoszę w gazetach, że list od Józefiny leży dla niego na głównej poczcie w Wiedniu. Nie wątpię ani na chwilę, że on się po list ten natychmiast zgłosi!

— I co mam pisać?

— Wezwać go, aby tu przybył!

— To znaczy, mam pomóc panu schwytać go w sidła! — krzyknęła Józefina oburzona. — Wolałabym umrzeć, niż uczynić coś podobnego! Czy nie dosyć panu mojego nieszczęścia? Odejdź! Widok twój jest mi prawdziwie wstrętnym!

— Pożałujesz tych słów! — syknął Barin, grożąc jej pięścią. — I bez ciebie dostanę Maksymiljana Kronau w moje ręce, a wtedy biada mu! A ty z więzienia tak prędko nie wyjdziesz.

Po tych słowach oddalił się szybko,



Podczas tej zawieji, zajechała przed dom zamożnego właściciela wiejskiego Ravanela kareta, zaprzężona w piękne konie, z stangretem w liberji

Józefina zaś padła na kolana i modliła się długo i gorąco.

Mniej jednak myślała o sobie, niż o mężu.

ROZDZIAŁ XXXIII.
HRABINA HOHENFELS

W dolinie szalała straszna śnieżyca, a najwyższa góra w Europie Mont Blanc, była cała chmurami zasłonięta. Był to znak, że niebezpiecznie zbliżać się do białego olbrzyma.

Podczas tej zawieji zajechała przed dom zamożnego właściciela wiejskiego Ravanela, kareta, zaprzężona w piękne konie, z stangretem w liberji i jeszcze jednym mężczyzną na koźle, zdradzającym na pierwszy rzut oka prawdziwego górala. Zaledwie kareta stanęła, zeskoczył góral z kozła, otworzył drzwiczki i pomógł wysiąść wysokiej, pięknej kobiecie, o bladej delikatnej twarzy i wytwornej postaci.

Ravanel wybiegł z domu, z podwórza zaś nadszedł syn jego, przystojny, dwudziestopięcioletni młodzieniec, i obydwaj witali nowoprzybyłą.

— Bóg z wami! — rzekł góral. — Czy pokoje dla mojej wielmożnej pani są przygotowane?

— Naturalnie! — odpowiedział Ravanel. — I spodziewam się, że pani dobrze będzie u nas. Prosiłbym tylko o podanie nazwiska pani, muszę je bowiem zapisać w księdze gminy.

— Jestem hrabina Hohenfels z Budapesztu! — odrzekła kobieta, unosząc nieco woalkę.

— Witam panią hrabinę w moim domu! Obyś pani wyszła z niego równie zdrowo i szczęśliwie, jak wchodzisz...

Hrabina uprzejmie skinęła głową i weszła do pokoju, oddając przytem małą torebkę i szal ślicznej wiejskiej dziewczynie, w ubraniu służącej.

— Bóg z wami, pani hrabino! — odezwała się dziewczyna. — Pan Ravanel wyznaczył mnie na służącą pani hrabiny. Będę się starała zadowolić panią we wszystkiem...

— To nie trudno, moje dziecko! — przerwała hrabina. — Ja nie wiele wymagam.

Hrabina zdjęła teraz kapelusz, a na widok jej pięknej, szlachetnej twarzy, zadrżała dziewczyna tak silnie, że wszystko, co trzymała, upadło na podłogę.

— O, jakże jestem niezgrabna! — zawołała zmieszana. — Przepraszam stokrotnie, pani hrabino.

— Nic nie szkodzi! Przynieś mi teraz szklankę mleka i kawałek chleba! — rzekła hrabina. — A towarzyszowi memu, Antoniemu proszę dać mięsa, jaj i wina, on ma dobry apetyt. Gdy się posili, niech przyjdzie do mnie. Powiedz mu to, moje dziecko. Muszę się z nim rozmówić!

— Dobrze!

— Jak długo służysz tu już? — zapytała hrabina, patrząc na twarz służącej.

— Od kilku miesięcy dopiero!

— Pochodzisz stąd?

— Nie, przybyłam z Włoch!

— Ale nie wyglądasz, jak Włoszka! Takich złoto-czerwonych włosów nikt tam niema!

— Ojciec mój był Austrjakiem i ja bardzo Austrję kocham. Pani hrabina jest też Austrjaczką?

— Tak, bo Węgry, a Austrjacy, to prawie jedno i to samo! — odrzekła hrabina, uśmiechając się.

Służąca wyszła, a twarz jej dziwny miała wyraz radości i zadowolenia.

— To ona! — myślała. — To ona! Kto raz widział tę twarz i jej wyraz anielskiej dobroci, ten nigdy jej nie zapomni.

W spiżarni, do której weszła teraz po mleko, znajdował się młody Ravanel, a ujrzawszy wchodzącą, zbliżył się szybko do niej i ujął jej rękę.

— Dino! — szepnął czule. — O jedno tylko proszę cię słowo! Wysłuchaj mej prośby!

— Panie Florjanie! — odrzekła Dina. — Ja teraz nie mam czasu. Hrabina żąda mleka...

— Niech czeka! Nie pojmuję wogóle, jak ojciec może przyjmować do domu obcych ludzi, dosyć tu przecież hoteli. Ale o to nie chodzi! Wiesz Dino, że cię kocham szczerze, gorąco, i że chcę się z tobą ożenić! Nie dbam o majątek, o nic, bylebyś ty była moją!

— Panie Florjanie! — szepnęła Dina błagalnie. — Nie żądaj pan odemnie odpowiedzi!

— Czemu? Czemu?

— Nie kocham pana i żoną twoją pozostać nie mogę!

Florjan byłby się prędzej spodziewał trzęsienia ziemi, niż takiej odpowiedzi od biednej służącej, która przyszła tu przed kilku tygodniami w jednej sukni, bez grosza w kieszeni. Najbogatsze dziewczyny z całej okolicy byłyby z radością przystały na to, a ta prosta służąca odmawia!

— Ja panu powiem, dlaczego... zaczęła Dina.

— Nie chcę nic słyszeć! — przerwał szorstko. — Nie kochasz mnie, dobrze, ale będzie to dla nas wszystkich nieszczęściem.

— Na Boga, co pan mówisz! Znajdziesz wnet inną, ładniejszą, lepszą, bogatą...

— Może, ale to nie ty! Odbiorę sobie życie. Może wtedy, patrząc na mego trupa, pożałujesz, że odtrąciłaś serce, kochające cię nad wszystko w świecie.

— I mówiąc to wybiegł szybko, Dina zaś wzruszona i zaniepokojona, poszła do kuchni, w której zastała Antoniego i starego Ravanela.

— Dalej Dino, spiesz się! — zawołał Ravanel. — Mój przyjaciel Antoni strasznie głodny, przynieś mu zimnej pieczeni i wina! — A zwracając się do Antoniego, dodał:

— Więc hrabina chce koniecznie wejść na Montblanc? Nie rozumiem, że nie powiedziałeś jej zaraz, że to niemożliwe o tej porze. Bo przecież to nie pagórek, to olbrzym, z którym walczyć trzeba!

— Więc go moja pani zwycięży! — odparł Antoni. — Ona zrobi wszystko co chce!

— To się tak mówi! Ostrzeż ją, Antoni, niech nie naraża lekkomyślnie życia! Niejednego olbrzymy nasze zmiażdżyły! Czy hrabina ma męża i dzieci?

— Tak! Ale chodzi ona po górach i skałach jak giemza, a wytrwałości ma więcej, niż ty i ja razem!

— Byłaby to pierwsza kobieta, któraby weszła na Montblanc!

— Dlatego właśnie chce ona wejść tam! Zresztą spróbuj ty szczęścia, pomów z nią. Może ciebie prędzej usłucha.

— Bardzo chętnie. Pójdź ze mną do hrabiny.

I poszli natychmiast.

Hrabina siedziała przy oknie, pijąc mleko i patrząc na tumany śniegu.

— Pani hrabino! — zaczął Ravanel śmiało. — Słyszę właśnie, że pani chce wejść na Montblanc! Nie czyń tego, radzę ci szczerze. Usłuchaj mnie.

— Dlaczego? — odrzekła spokojnie. — Czy już wielu ludzi nie było na szczycie tej góry?

— O tak, ale wielu też już poszło i nie wróciło... Przeszłego roku zginęło tam całe towarzystwo Anglików. Pięciu ich było. Dwóch spadło w przepaść, trzech zaś zmarzło poprostu koło Les petis Mulets. Dostali się w szczeliny skał, nie mogli wyjść i zamienili się w bryły lodu.

— Byli zapewne nieostrożni. Ale ja jestem ostrożną i za nic w świecie nie odstąpię od mego zamiaru. Nie wiesz pan, czy kierunek wiatru zmienił się? Kiedy ustanie ta zawieja?

— Jutro najpiękniejsza będzie pogoda! — odrzekł Ravanel, nie mając odwagi do dalszego odradzania. — Kierunek wiatru zmienił się zupełnie.

— A więc idziemy jutro Antoni.

— Ale musi pani mieć najpierw pozwolenie przełożonego przewodników tutejszych, pana Balmata. On sam wyznacza czas wyjścia i wybiera przewodników.

— Myślałam, że Antoni sam wystarczy.

— O nie, musi pani mieć conajmniej czterech przewodników. Nużby jeden zachorował, albo zginął, cóżby się tam z panią stało? Jeżeli pani chcesz, to ja i syn mój pójdziemy chętnie z tobą. Chodziłoby więc tylko o czwartego. Tego wyznaczy pan Balmat.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dyrektorowie Żyrardowa w więzieniu

Starania adwokatów o zwolnienie za kaucją

Warszawa, 8. 9. Tel. wł.

Obrońcy aresztowanych dyrektorów Żyrardowa Vermaerscha i Caena adwokaci Beylin i Koral wystosowali podanie do prokuratury Sądu Apelacyjnego **o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do osadzonych w areszcie.** Obrońcy twierdzą, że nie zachodzi obawa ucieczki oskarżonych ani też obawa matactwa, gdyż wszystkie dowody w sprawie żyrardowskiej zostały zabezpieczone przez sędziego śledczego. Obrona ofiaruje za osadzonych w areszcie dyrektorów **kaucję według uznania władz sądowych.** Decyzji władz sądowych należy spodziewać się w ciągu bież. miesiąca.

Hr. Potocki został przewieziony do więzienia przy ul. Rackowickiej. Otrzymał tam osobną celę nr. 35, niedaleko celi, w której znajdują się dyrektorowie francuscy. P. Potocki był w czasie pierwszej nocy silnie podenerwowany i z niecierpliwością oczekiwał porannego spaceru. W dniu dzisiejszym jest już znacznie spokojniejszy. Do swej celi zabrał ze sobą z mieszkania trzy książki.

Prokurator mandżurski w niewoli u bandytów chińskich

Czang-Czun, 8. 9. PAT.

Samoloty japońskie odnalazły **kryjówkę bandytów chińskich, którzy uprowadzili pewnego prokuratora mandżurskiego.** Władze japońskie zażądały wypuszczenia prokuratora na wolność, zaś w razie odmowy zagroziły surowemi represjami.

Sprawa posła Araszkiewicza

Warszawa, 8. 9. Tel. wł.

Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego postanowił skierować do Sądu partyjnego sprawę posła Araszkiewicza, przeciwko któremu wysunięto na terenie województwa Kieleckiego rozmaite zarzuty. Jako oskarżyciela wyznaczył komitet wykonawczy posła Babskiego.

Wielki strejk w Hiszpanji

Madryt, 8. 9. PAT.

Strejk, zwrócony przeciw właścicielom ziemskim, został **w stolicy Hiszpanji przeprowadzony z całą skrupulatnością. Ludność zaopatrywała się nad ranem w żywność. Dzienniki nie ukazały się. Po mieście krążą patrole.**

Kto wygrał?

Warszawa, 8. 9. Tel. wł.

W sobotę w pierwszem i drugiem ciągnieniu główne wygrane były następujące:

20.000 zł. na nr. 108341.

15.000 zł. na nr. 122072.

10.000 zł. na nr. 118329.

5.000 zł. na nr. 69585, 103303, 153962, 164821.

2.000 zł. na nr. 27533, 29432, 29567, 38875, 52862, 71650, 76905, 82670, 86225, 86571, 120532, 142698, 148854, 157597, 159388, 166358.

1.000 zł. na nr. 6154, 11464, 13635, 15550, 16497, 18585, 20904, 22370, 27819, 55973, 56084, 57128, 57217, 59970, 63830, 64127, 72963, 74738, 76144, 76857, 79656, 84887, 95164, 104378, 110963, 111199, 114479, 121020, 123608, 125488, 129257, 131427, 133126, 136342, 139492, 143971, 152595, 154504, 157902, 164281, 165572, 167361.

W czwartem ciągnieniu główne wygrane były następujące:

15.000 zł. na nr. 132183.

5.000 zł. na nr. 150213.

2.000 zł. na nr. 11177, 28547, 59953, 60279, 63246, 79551, 91440, 101426, 101771, 107006, 108965, 111407, 112132, 114441, 115826, 119965, 126912, 131339, 135818, 161684.

1.000 zł. na nr. 5701, 19875, 27096, 45409, 46967, 49902, 51432, 60259, 68199, 85730, 88597, 89038, 91585, 91873, 93835, 104241, 109759, 117377, 128959, 129953, 137229, 139876, 153229, 156813, 163067, 166232.

Przeciętna szybkość na I-szym etapie Warszawa — Paryż?

Nr. konkurs.	Pilot	Samolot	Warszawa Królewiec (281 klm.)	Królewiec Berlin (537 km.)	Berlin Kolonja (479 km.)	Kolonja Bruksela (173 km.)	Bruksela Paryż (280 km.)
14	Osterkamp	(Messersch.)	217	231	234,5	224	222
15	Franke	(Messersch.)	240	254	245	244	237
16	Junck	(Messersch.)	189	228	230	232	222
17	Hirth	(Messersch.)	202	206	210	215	210
18	Bayer	(Fieseler)	208	214	215	—	—
19	Seideman	(Fieseler)	201	211	215	220	215
21	Hubrich	(Fieseler)	208	214	220	221	217
22	Pasewald	(Fieseler)	169	212	210		
23	Eberhard	(Klemm)	208	217	220		
34	Stein	(Klemm)	199	wycofany			
25	Kreuger	(Klemm)	186	207	196	198	192
26	Morzik	(Klemm)	202	210	215	218	212
42	Francois	(PS-1)	192	192	166		
43	Colombo	(Breda-42)	158	215	wycofany		
44	de Angeli	(Breda-42)	182	216	219	222	
45	Tessore	(Breda-39)	166	214	211	217	
46	Sanzin	(Breda-39)	198	217	221	217	
51	Zacek	(Aero-200)	206	217	219	215,5	
52	Ambruz	(Aero-200)	216	214	223	232,5	
54	Anderle	(RWD-9)	158	222	216	218	
61	Dudziński	(PZL-26)	199	228	222,5	217	
62	Gedgowd	(PZL-26)	208	206	230	236,5	
63	Grzeszczyk	(PZL-26)	222	211	256	243	
64	Balcer	(PZL-26)	211	222	222,5	227	
65	Włodarkiewicz	(PZL-26)	222	210	224	217	
71	Bajan	(RWD-9)	211	211	226	228	227
72	Buczyński	(RWD-9)	206	219	219,5	222	
73	Floryanowicz	(RWD-9)	198,5	213	215	231	
74	Karpiński	(RWD-9)	214	lądował przymusowo pod Berliner			
75	Płonczyński	(RWD-9)	201	218	nocuje w Berlinie		
76	Skrzypiński	(RWD-9)	198	216	219	227	
81	Macpherson	(Moth)	164	204	206	217	

Mała Ententa przystąpi do układów rzymskich

Praga, 8. 9. Tel. wł.

Min. Benesz odbył przed wyjazdem do Genewy **konferencję z posłem włoskim,** na **której omówiono sprawę przystąpienia Małej Ententy do układów rzymskich.** W toku obrad w Genewie mają być ustalone polityczne podstawy udziału państw Małej Ententy w układach rzymskich. Właściwe rokowania **mają się rozpocząć w październiku.**

Jako ważny krok w kierunku realizacji współpracy Małej Ententy w ramach paktu rzymskiego uważa się tutaj pomyślny przebieg wizyty ministra rumuńskiego Tatarescu w Białogrodzie.

Genewa, 8. 9. Tel. wł.

W kołach zbliżonych do delegacyj państw Małej Ententy podkreślają, że **po przyjeździe do Genewy kanclerza austrjackiego dr. Schuschnigga rozpoczną się rokowania w sprawie rozszerzenia protokółów gospodarczych zawartych w Rzymie dnia 16 marca br. pomiędzy Austrją, Węgrami i Włochami na inne kraje naddunajskie.** Austrjacki minister finansów **dr. Buresch** odbył na ten temat rozmowę z szefem delegacji włoskiej — **baronem Aloisi.** W razie gdyby rozmowy te doprowadziły do pomyślnego skutku — **czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz uda się w październiku do Rzymu.**

Belgrad, 8. 7. Tel. wł.

W belgradzkich kołach politycznych twierdzą, że premjer rumuński Tatarescu, który przed paru dniami bawił w Belgradzie **uda się w najbliższym czasie do Pragi.** Wizyty premjera rumuńskiego mają na celu zacieśnienie współpracy pomiędzy trzema krajami Małej Ententy.

Starcia w Anglji

Londyn, 8. 9. Tel. wł.

Opór ludności włościańskiej **przeciwko przymusowemu pobieraniu dziesięciny na rzecz kościoła anglikańskiego wzrasta.** — W południowej Anglji **doszło do wielu starć.** W miejscowości Ashforf w hrabstwie Kaent wobec odmowy włościan zapłacenia dziesięciny pełnomocnicy kościelni zajęli wielką ilość owsa. Włościanie usiłowali niedopuścić do odjazdu samochodów ciężarowych napełnionych zasekwestrowanem zbożem. W związku z tem **doszło do poważnych starć.** Porządek przywrócony został po nadejściu posiłków policji.

Obowiązek pracy w Niemczech

Londyn, 8. 9. Tel. wł.

Prasa angielska, omawiając kongres stronnictwa hitlerowskiego w Norymberdze, wskazuje na zapowiedź zawartą w jednej z mów Hitlera, **wprowadzenia w Niemczech powszechnego obowiązku pracy.** Fakt ten wywrze niewątpliwie doniosłe następstwa.

Walka z rakiem

Berlin, 8. 9. Tel. wł.

Na kongresie serologicznym w Frankfurcie nad Menem, **prof. Klein** wygłosił referat **o tworzeniu się raka.** Profesor wykrył **substancję, która powoduje rozpoznanie choroby raka przy pomocy zastrzyków.** Prof. Klein opracował metodę, która umożliwia stwierdzenie, czy dany osobnik posiada organizm podatny chorobie raka.

TU WYCIĄĆ

Humor

DZIECIĘCA LOGIKA.

Mały Kazio ubiera się w sweterek. Mamusia zwraca mu uwagę:

— Kaziu, sweterek jest przewrócony na lewą stronę.

— Wiem, mamusiu, ja umyślnie go przewróciłem.

— Dlaczego?

— Na prawej stronie jest dziura.

PSIE KOLEGACJE.

— A czy to rasowy pies? Czy pochodzi z czystej rasy?

— Mój panie, tylko to panu powiem, że gdyby ten pies umiał mówić, toby z takimi pętakami jak my, gadać wcale nie chciał.

ROZTARGNIONY.

— Profesor siedział wczoraj do czwartej w nocy i przypomniał sobie jedną ważną rzecz, którą miał wykonać.

— No i co, przypomniał sobie?

— Tak, ale dopiero na drugi dzień rano. Przypomniał sobie, że miał się wcześnie położyć spać.

— 16 —

ROZDZIAŁ II.

Z CIEMNOŚCI DO ŚWIATŁA.

— Matko, droga matko! Przemów do mnie słowo! Cierpisz bardzo? Ach, ja się tak boję, gdy tak leżysz bez ruchu!

— Niedługo będę jeszcze spokojniej leżała, moje dziecko! — odrzekła chora kobieta w małej izdebce na poddaszu. — Podaj mi twoją rękę, Tereniu! Gdy patrzę w twoje oczy i gdy słyszę głos twój, zaraz mi lepiej...

— Ach, matko, — szepnęła młoda dziewczyna, klękając przy łóżku i przyciskając zwiędłe ręce matki do serca, — mam nadzieję, że doktór wnet przyjdzie. Byłam przecież u niego i chociaż go nie widziałam, służący powiedział mi, że on wkrótce tu będzie.

— Ja ci już długo ciężarem nie będę, Tereniu! — szepnęła chora drżącym głosem. — I cieszę się z tego. Bo całe moje życie było smutnem i gorzkiem. Ani twój ojciec, ani ja nie mieliśmy szczęścia. A przecież on był zręcznym i uczciwym rzemieślnikiem i ja też pilnie pracowałam... Twój ojciec umarł wcześnie i zostawił ciebie i mnie w nędzy!

Teresa pochyliła jasną główkę, aby ukryć gorące łzy, i ucałowała, milcząc, ręce matki.

— Ale nie — zaczęła znowu pani Krones — nie mogę i nie chcę być niewdzięczną względem Boga. Bo o ile mi wziął szczęście, o ile na mnie smutek zsyłał, o tyle wynagrodził mi wszystko, dając mi ciebie. Ty, Tereniu jesteś najlepszą córką w świecie, najwięcej poświęcającem się dzieckiem dla matki!

— 13 —

przynajmniej prawo żyć, podczas kiedy ja umrzeć muszę w dwudziestym trzecim roku! Jestem nędznym marnotrawcą, ludzie gardzą mną. Pięcioma miljonami nie mogłem sobie kupić prawdziwego przyjaciela. Nikt mnie nie kocha! A teraz stoję tu i wiem, że gdy wskazówki zegara złączą się na dwunastej, to ja żyć przestanę...

W tejże chwili jednak pochylił się szybko i otworzył okno. Przed jednym z małych domków stanęła jakaś postać kobieca i równocześnie dał się słyszeć cichy, słodki śpiew...

Henryk słuchał, nie oddychając prawie, a w oczach jego stanęły łzy.

Prześliczny głos brzmiał w cichej nocy, jak srebrny dzwonek, słowa zaś pieśni wzruszyły do głębi nieszczęśliwego młodzieńca, pragnącego umrzeć.

„Kto się w opiekę odda Panu swemu,
„A całem sercem szczerze ufa Jemu,
„Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga
„Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga..."

Głuchy dźwięk rozległ się w pokoju, pistolet wypadł z ręki Henryka, który oparłszy się o ścianę, głośnym wybuchnął płaczem. I płakał tak gorzko, jak gdyby temi łzami pragnął był zmazać wszystkie swoje winy i w tej może chwili przesunęła mu się myśl, czy nie mógłby raz jeszcze rozpocząć nowego życia lepszego, użyteczniejszego...

A pieśń na dole brzmiała dalej:

„Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny
„Za którym stojąc, na żaden strach nocny
„Na żadną trwogę, ani dbaj, na strzały,
„Któremi sieje przygoda w dzień biały..."

Śmierć 400 ludzi na płonącym statku

Straszna katastrofa na morzu

Londyn, 8. 9. Tel. wł.

Z Nowego Jorku donoszą: Parowiec amerykański „Morrocastle" o pojemności 11.520 ton stoi w płomieniach. Okręt znajduje się w odległości 20 mil na południe od latarni morskiej New Schottland i woła o ratunek.

„Morrocastle" miał 240 ludzi załogi i 318 podróżnych na pokładzie. Wszystkie przybrzeżne okręty strażnicze śpieszą na ratunek.

Nowy York, 8. 9. PAT.

Według informacyj, uzyskanych od członków załogi i pasażerów, którzy wyszli cało z katastrofy statku „Morrocastle" przyczyną pożaru, który zniszczył statek było uderzenie pioruna. Katastrofa nastąpiła w odległości 8 mil od brzegu New Yersey. Płomienie z niesłychaną szybkością ogarnęły schody i środkową część statku. Kiedy dano sygnał alarmowy, kurytarz i schody były w płomieniach. Marynarze nie mogli zawiadomić o pożarze pasażerów, których większość jeszcze spała. Kapitan statku rozkazał wybijać wewnętrzne okna z pokładów, by obudzić pasażerów. Silny wiatr prawie uniemożliwił akcję ratunkową, podsycając ogień. Z trudem zdołano opuścić łodzie ratunkowe.

Płonący statek widać było wyraźnie z brzegów. Na miejsce katastrofy niezwłocznie podążyły wszystkie łodzie straży nadbrzeżnej, oraz dwa parostatki. W akcji ratunkowej wziął również udział niemiecki parowiec „Lukkenbach".

Nowy Jork, 8. 9. (PAT)

Okręt strażniczy „Tampa" w drodze radjowej donosi, że wziął na swój pokład kilku pasażerów „Morocastle". Pożar na okręcie już wygasł. Wśród pasażerów, których uratowano, znajduje się córka pierwszego wiceprezydenta Kuby. Zdaniem jej wszyscy pasażerowie, którzy nie zdołali wydostać się z kabin, niewątpliwie zginęli w płomieniach. Na pokładzie statku znajdowało się kilkoro dzieci.

Nowy Jork, 8. 9. (PAT)

Dotychczas stwierdzono, iż zdołało się uratować 182 pasażerów i członków załogi. Prawdopodobnie liczba ofiar wynosi około 300 osób. Wśród osób, które wyszły cało z katastrofy, znajduje się para małżeńska mąż i żona, którzy walczyli z burzliwemi falami w ciągu 6-ciu godzin, zanim udało im się wylądować na wybrzeżach New Yersey. W stanie bardzo cięż-kim przewieziono ich do szpitala. Po wyjściu na wybrzeże, oboje stracili przytomność.

Powódź w Małopolsce

Kielce, 8. 9. (PAT)

Woda na Wiśle pod Sandomierzem przybiera w dalszym ciągu 1 cm. na godzinę i wynosi obecnie 3,70 ponad stan normalny.

Tarnów, 8. 9. (PAT)

Od kilkunastu godzin w okolicach Tarnowa pada bez przerwy deszcz, mimo to sytuacja na rzekach Białej i Dunajcu nie pogorszyła się. Poziom wody na Białej wynosi 2 mtr., na Dunajcu 2,05. Prace około budowy mostów z powodu znacznego przyboru wód zostały przerwane. Przerwano również odbudowę mostu na rzece Białej w Burzynie i Łowczówku.

Włodarkiewicz pierwszy w Casablanca

Bordeax, 8. 9. PAT.

Do Bordeaux przybyły **24 samoloty, biorące udział w Challenge'u.** Z Warszawy, jak wiadomo, **wyruszyły 32 aparaty.** Po krótkim postoju wszystkie 24 samoloty wystartowały do Pau.

Paryż, 8. 9. PAT.

Uczestnik Challenge'u **zawodnik pruski, Kreuger,** strzaskał swój samolot przy lądowaniu przymusowem **w Montrichard.** Z Bardeaux donoszą, że w Libourne wylądował włoski samolot nr. 44 z lotnikiem de Angelo.

Warszawa, 8. 9. Tel. wł.

Prawie wszystkie samoloty przeleciały pomyślnie Pireneje, poczem skierowały się **przez Hiszpanię do Marokka.** Lotnicy mają nocować w miejscowości **Casablanca.** Do tej pory **nie otrzymaliśmy wiadomości, kto przybył do Casablanca jako pierwszy.** Część lotników z powdu opóźnienia się będzie nocować w Hiszpanji.

Casablanca, 8. 9. Tell wł.

Jako jeden z pierwszych **wylądował dziś o godz. 18,50 lotnik polski Włodarkiewicz na tutejszem lotnisku.** Wskutek strejku generalnego w Madrycie wiadomości z terenu Hiszpanji nadchodzą w terminie spóźnionym.

W Sevillii wylądowało o godz. 19-ej 15 samolotów, z czego 5 polskich.

Na drodze do porozumienia francusko-włoskiego

Przed wizytą ministra Barthou w Rzymie

Genewa, 8. 9. Tel. wł.

Minister Barthou przyjął przedstawicieli prasy francuskiej. Minister **potwierdził wiadomość, że data jego podróży do Rzymu została ustalona na drugą połowę października i, że odbywa narady z szefem delegacji włoskiej baronem Aloisi.** Na pytanie jednego z dziennikarzy, jaki jest temat tych rozmów, Barthou odpowiedział, że najlepszą metodą rozbicia rokowań jest przedwczesne ujawnianie ich treści. **Obecne rozmowy są dalszym ciągiem pertraktacyj, nawiązanych w Rzymie przez Mussoliniego z ambasadorem francuskim hr. de Chambrun.** W końcu minister Barthou stwierdził, że rozmowy w sprawie przystąpienia Sowietów do **Ligi nie są zakończone.**

Genewa, 8. 9. Tel. wł.

Koła, zbliżone do delegacji francuskiej, oświadczają, że wizyta ministra Barthou w Rzymie odbędzie się **pomiędzy 15 a 20 października.** Ponieważ data podróży ministra Barthou do Włoch była dotychczas nieustalona — wiadomość ta wywołała **znaczne wrażenie w genewskich kołach politycznych. Ogólnie przypuszczają, że Barthou skorzysta ze swego pobytu w Genewie, aby nawiązać z delegatem włoskim baronem Aloisi rokowania w sprawach kolonij i zbrojeń morskich.**

Polska przeciw paktowi wschodniemu

oraz przeciw stałemu miejscu dla Rosji w Radzie Ligi?

Genewa, 8. 9. Tel. wł.

W genewskich kołach politycznych uważają za pewne, **że Polska odrzuciła projekt paktu wschodniego w sposób definitywny.** Wprawdzie w dniu dzisiejszym toczyły się jeszcze rozmowy min. Becka z przedstawicielami Francji, jednakowoż sądzą powszechnie, **że rozmowy te nie zmienią stanowiska Polski, które zostało ustalone w Pikiliszkach.** Prasa genewska cytuje artykuł dzisiejszej „Gazety Polskiej", z którego przewiduje, **że Polska jest przeciwna paktowi wschodniemu.**

Polska wstrzyma się prawdopodobnie od głosowania w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów dla Rosji. Min. Beck pragnie uzyskać wyjaśnienie, jakie stanowisko będzie zajmowała Rosja co do ochrony mniejszości narodowej, wchodząc do Ligi Narodów. W tej sprawie toczyły się dziś pewne rozmowy i konferencje.

Genewa, 8. 9. Tel. wł.

Prasa donosi z Genewy, **że minister Beck wypowiedział się za odroczeniem do poniedziałku dyskusji nad ewentualnem wstąpieniem Sowietów do Ligi Narodów.** Rządy polski i sowiecki prowadzą w tej sprawie dwustronne rokowania z wykluczeniem obcej interwencji. Delegacji polskiej zostało dziś doręczone przez delegację francuską pewnego rodzaju **wyjaśnienie rządu francuskiego, odnoszące się do stanowiska Sowietów w sprawie mniejszości „dotyczące Polski na wypadek przyznania Sowietom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.** Wyjaśnienie to zredagowane zresztą w bardzo ogólnikowej formie, ma dawać Polsce rzekome **gwarancje nie mieszania się na przyszłość rządu sowieckiego jako członka Rady Ligi Narodów w wewnętrzne sprawy Polski i oparte jest na traktacie ryskim.**

Ostatnie wiadomości sportowe

Piłkarze niemieccy w Warszawie

Warszawa, 8. 9. Tel. wł.

Piłkarska reprezentacja Niemiec była witana na dworcu kolejowym w Warszawie przez przedstawicieli polskich władz sportowych oraz kilkuset amatorów sportu piłki nożnej. Goście niemieccy udali się najpierw na stadjon, a następnie zwiedzili Warszawę i Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach. Następnie podejmowani byli w poselstwie niemieckiem herbatką. Wraz z piłkarzami przyjechał do Warszawy sędzia meczowy p. Ohlson (Szwecja). Dziennikarzy niemieckich przybyło w dniu dzisiejszym 6-ciu, a jutro ma przybyć jeszcze 9-ciu.

Gracze polscy zjechali się do Warszawy w ciągu soboty.

NIESPODZIANKI W KATOWICKIM TURNIEJU TENISOWYM.

Przedostatni dzień międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Śląska obfitował w szereg pierwszorzędnych sensacyj. **Przedewszystkiem udało się polskim tenisistom zrehabilitować za swe porażki, jakie odnieśli przed dwoma tygodniami na turnieju w Bytomiu. Bratek zwyciężył Eichnera, a Volkmerówne p. Hiller z Berlina. Niemniejszą sensację stanowi porażka Tarłowskiego wraz z Gajdzianką, jaką ponieśli od Rudowskiej i Bekera.**

Wyniki są następujące: **Pojedyńcza panów: Eichner — Gryszowski 6:2, 6:4, Bratek — Becker 6:4, 6:2, Tarłowski — Eisenberg 6:0, 1:0 skrecz. Szyszko — Berman 6:3, 5:7, 6:2. Tarłowski — Szyszko 6:4, 6:2. Phal — Grzeszczok 6:4, 6:2, Bratek — Eichner 6:2, 8:6.** Spotkanie powyższe stało na b. wysokim poziomie sportowym. **Pojedyńcza pań: Jędrzejowska — Malecówna 6:0, 6:1. Rudowska — Gajdzianka 6:2, 6:3, Hiller — Wretowska 6:2, 6:1. Volkmerówna — Neumanówna 6:1, 6:3. Jędrzejowska — Rudowska 6:0, 6:3. Volkmerówna — Hiller 6:1, 6:1. Polka miała przez cały czas przewagę. Gra mieszana: Volkmerówna, Eichner — Rosowska, Frank 6:3, 6:2. Rudowska, Becker — Gajdzianka, Tarłowski 6:3, 6:3. Jędrzejowska, Szyszko — Wretowska, Bratek 6:1, 6:5. Podwójna panów: Bratek, Tarłowski — Thomas, Frank 6:1, 6:2. Phal, Becker — Zając, Miozga 6:0, 6:1. Eichner, Steiner — Nows, Płoch 6:2, 6:1.**

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH EUROPY W TURYNIE.

Turyn, 8. 9. Tel. wł.

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy, podobnie jak w pierwszym dniu zainteresowanie było również nie nadzwyczajne.

Wyniki są następujące: 110 płotki: 1) Kovacs (Węgry) 14,8. 2) Wegner (Niemcy) 14,9. 3) Albrechtson (Norwegja) 15 sek. 4) Valle (Włochy). 5) Lepner (Austrja). Rzut dyskiem: 1) Anderson (Szwecja) 50,38 mtr. 2) Winter (Fr.) 47,09. 3) Donogan (Węgry) 45,41 mtr. 4) Remesz (Węgry(45,54 mtr. 100 mtr.: 1) Borchmayer (Niem.) 10,6 sek. 2) Berger (Holandja). 3) Sir (Węgry) po 10,7 sek. 4) Haenni (Szwajcarja). 5) Osendorf (Holandja). 6) Homberger. 400 mtr.: 1) Metzner (Niem.) 47,9 sek. 2) Skawiński (Francja) 47,9. 3) Wachenfeldt (Szwecja). 4) Tarnari (Włochy). 5) Boisse (Belgja). Skok wdal: 1) Leichum (Niem.). 2) Berg (Norwegja) 7,31 mtr. 3) Loung (Niemcy).

TU WYCIĄĆ!

— 14 —

Henryk spojrzał znowu na ulicę i ujrzał teraz wyraźnie wysoką i młodą dziewczynę, ubraną bardzo skromnie. Jasne włosy spadały jej na ramiona, a promienie księżyca oświecały twarz bardzo piękną i smutną.

— Ocaliłaś mnie od śmierci! — pomyślał. — I więcej jeszcze, bo od śmiertelnego grzechu!

Młoda dziewczyna otworzyła drzwi domu, weszła do sieni i kilka minut później stanęła również przy oknie. Ale zaledwie spostrzegła Henryka, spuściła firankę i znikła. Na zegarach miejskich wybiła teraz północ.

Henryk podniósł pistolet i właśnie zamierzał go do szkatułki schować, gdy nagle dały się słyszeć silne uderzenia w drzwi i głos Walentego.

— Panie hrabio! Jaśnie Panie! — wołał wierny sługa. — Proszę otworzyć, mam nadzwyczajną wiadomość...

Henryk przekręcił klucz i Walenty z listem jakimś stanął na progu.

— Jaśnie panie! — rzekł zadyszany. — List ten oddał mi właśnie jakiś nieznajomy i kazał natychmiast wręczyć go jaśnie panu! Ma tam być jakaś bardzo dobra nowina i...

Dalsze słowa zamarły mu na ustach na widok otwartej szkatułki z pistoletami.

Henryk tymczasem zbliżył się do stołu, na którym zapalona stała świeca i otworzył list. Z koperty wypadł mu przedarty weksel, jego własny weksel na 100.000 guldenów, płatny dziś o północy! Oprócz tego znajdowała się tam jeszcze kartka z następującemi słowami:

„Złoto, które mi szczodrą dawałeś ręką, dołożyłem do moich pieniędzy, aby ratować przynajmniej twój honor, biedny marnotrawco! Naucz się gardzić ludźmi i ufaj zawsze Bogu!"

„Tajemniczy żebrak".

— 15 —

Henryk czytał raz jeden i drugi, jak gdyby własnym nie dowierzał oczom. Potem schował kartkę i rzekł z głębokiem westchnieniem ulgi do Walentego.

— Już dobrze, mój chłopcze, nie potrzebujesz się o mnie obawiać.

— Ach! — odpowiedział służący. — Ja wiedziałem, że tak dobrego pana Bóg nie opuści!

— Bóg? Tak, masz słuszność, zostałem ocalony w prawdziwie cudowny sposób. Powiedz mi tylko jeszcze, czy słyszałeś ten śpiew przed chwillą na ulicy?

— Naturalnie, jaśnie panie, aż mi łzy w oczach stanęły!

— Śpiewaczką jest młoda dziewczyna, która znajduje się obecnie tam, w tym domku. Widziałem ją najpierw stojącą przed drzwiami, a potem przy oknie.

— Tak jest, ona tam mieszka!

— Ah, więc ty ją znasz?

— Tak, jaśnie panie. Nazywa się Teresa Krones i śpiewa na ulicach miasta.

Humor

W SĄDZIE.

— Jakto, świadek składa zeznanie — fałszywe, zaklinając się na głowę swego ojca?

— Bo, proszę pana sędziego, mój ojciec jest nieznany.

PIEPRZNA LEKTURA.

— Co ty czytasz? — pyta się swej 17-letniej córki pan Kropiwko:

— Bardzo pieprzne historje — odpowiada panienka.

— Rzuć tę książkę natychmiast! — woła oburzony i zgorszony papa.

— Ależ ojczulku, to jest książka kucharska. Czytam właśnie 20 sposobów na pieprzne sosy.

OBŁUDA TOWARZYSKA.

Pani domu do niesympatycznego jej gościa:

— Czy nie mógły mi pan uczynić tej łaski i ofiarować mi swej fotografji?

— Ależ z największą przyjemnością!

Po wyjściu gościa pani do pokojówki:

— Powieś, Marysiu, tę fotografją nad swojem łóżkiem i wiedz, że dla tego pana nigdy niema mnie w domu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Przygotowania do przyjęcia lotników Challenge'u w Katowicach

Przygotowania do przyjęcia na lotnisku w Katowicach, uczestników Challenge'u 1934 r. są w pełnym toku. Uczestnicy turnieju lotniczego przybywać będą na lotnisko w Katowicach od samego rana w dniu 14 bm. — W związku z tem, już 13 bm. rano przyjeżdża do Katowic 16 oficerów i 46 żołnierzy z drugiego pułku lotniczego z Krakowa, wraz z dowódcą ppułk. Lewandowskim. Tegoż dnia rano odbędzie się na lotnisku generalna próba przy udziale samolotów wojskowych, które będą markować uczestników challenge'u, nadlatujących ze strony Pragi. Próba ta ma na celu usprawnienie służby challenge'owej w dniu samego challenge'u w Katowicach. — Należy zaznaczyć, iż dla publiczności lotnisko będzie udostępnione, bowiem komitet uruchamia komunikację autobusową przez cały dzień w dniu 14 bm. z przed dworca i z Rynku na lotnisko. O wcześniejsze zamawianie miejsc można się ubiegać w ośrodku propagandowym LOPP w Katowicach, przy ulicy Marjackiej 3.

Jak się dowiadujemy, wojewoda śląski zakupił piękny obraz Wojciecha Kossaka „Kirasjer" dla zawodnika, który otrzyma najlepszą punktację za lot do etapu katowickiego. Nagroda ta będzie wręczona zawodnikowi po ukończonym challenge'u w Warszawie.

Sukcesy tenisistów na mistrzostwach Węgier

Polscy tenisiści odnieśli szereg sukcesów na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Węgier. W grze pojedyńczej panów Wittman łatwo wyeliminował Węgra Huberta 6:0, 6:0, a Tłoczyński również łatwo zwyciężył dobrego węgierskiego tenisistę Nagy 6:1, 6:0.

W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński — Wittman, spotkała się z parą węgierską Arato — Drezdner. Po ciężkiej walce spotkanie spowodu ciemności zostało przerwane przy stanie 6:3, 2:6, po łatwem zwycięstwie w pierwszym secie para polska przegrywa nadspodziewanie łatwo drugiego seta.

W czwartek rozpoczęły się również w Budapeszcie zawody tenisowe o tarczę św. Emeryka. W grze pojedyńczej panów Tłoczyński wyeliminował Niemca Lunda 6:1, 8:6, 6:4. Henckel (Niemcy) po niesłychanie zaciętej walce pokonał znanego w Warszawie Greka Staliosa 4:6, 1:6, 7:5, 6:2, 6:1,

Piłkarze śląscy we Lwowie

Reprezentacja Śląska, osłabiona brakiem graczy „Ruchu" i „Śląska", rozegra dziś spotkanie z reprezentacją Lwowa.

Sport w Wielkopolsce

Jubileusz Klubu Sportowego „Astra" w Krotoszynie. 16 bm. obchodzić będzie K. S. „Astra" w Krotoszynie 5-letni jubileusz swego istnienia. Uroczystość ta rozpocznie się nabożeństwem w kościele farnym, poczem odbędzie się zebranie jubileuszowe. Po południu odbędą się na stadjonie sportowym przy dworcu wielkie zawody sportowe z udziałem klubów zamiejscowych, a wieczorem zabawa taneczna. Dokładny program powyższej uroczystości będzie podany w afiszach. (gk)

Imprezy piłkarskie w okręgu poznańskim z okazji „Dnia P. Z. P. N." Z okazji „Dnia P. Z. P. N." odbędą się w okręgu poznańskim następujące imprezy piłkarskie: W Poznaniu: K. S. Sparta — repr. Jeżyc, godz. 11, boisko K. S. Sparta. Repr. Śródki — K. S. K. P. W., godz. 11, boisko stadjon Śródka. Repr. Łazarza — K. S. H. Cegielski, godz. 14, boisko arena P. W. K. Warta ligowa — repr. Poznania, godz. 11, boisko K. S. Warta. W Ostrowie: K. S. Ostrovia — Ostrowski K. S., boisko K. S. Ostrovia. W Lesznie: T. G. Sokół — K. S. Polonia, boisko T. G. Sokół. W Rawiczu: T. G. Sokół — Rawicki K. S., boisko T. G. Sokół. W Opalenicy: K. S. Promień — T. G. Sokół, boisko K. S. Promień. W Szamotułach: Szamotulski K. S. — Br. Koerpel, boisko Szamotudskiego K. S. W Kościanie: Kościański K. S. — K. S. Unja, boisko Kościański K. S. W Kępnie: T. G. Sokół — K.S. Polonia, boisko T. G. Sokół. W Środzie: Strzelecki K. S. — K. S. Pogoń, boisko Strzel. K. S. W Gnieźnie: T. G. Sokół — K. S. Stella, boisko T. G. Sokół.

Wyścig kolarzy na dystansie 100 klm. na trasie Poznań — Kórnik — Śrem — Czempin — Poznań. Sekcja kolarska „HCP." organizuje dziś zawody na powyższej trasie o godz. 14. Wszyscy zawodnicy zbierają się o godz. 12,30 w sali ćwiczeń „HCP." przy Górnej Wildzie nr. 180. Z zawodników zamiejscowych zgłosili swój udział m. in. najlepszy polski zawodnik z wyścigu Berlin — Warszawa Feliks Więcek i Kołodziejczyk, obaj z Łodzi. Bieg odbędzie się dla zawodników licencjowanych i dla nielicencjowanych, każdy osobno.

Czy wygramy mecz z Niemcami

Niełatwo jest wysnuwać prognostyki przed takiem spotkaniem, jak piłkarski mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy. Jest zbyt wiele niewiadomych w każdem spotkaniu piłkarskiem, aby można było wysnuć prognozę choć w 50 proc. słuszną.

Niemcy przyjeżdżają do Warszawy jako zdecydowany faworyt. Znakomita postawa drużyny Rzeszy na mistrzostwach świata we Włoszech utrwaliła opinję o sile niemieckiego piłkarstwa. Mają w czem przebierać Niemcy: w drużynie, która dziś zmierzy się z Polską w Warszawie, znajdziemy zaledwie czterech reprezentantów Rzeszy z pamiętnego spotkania 5 grudnia ub. r. w Berlinie: pomocnicy Bender i Janes (ten ostatni gra obecnie na obronie). oraz napastnicy prawoskrzydłowy Lehner i st. napadu Hohmann (strzelił Polsce bramkę).

Drużyna niemiecka jest zestawiona według klasycznych wzorów angielskich: obok starych rutyniarzy (bramkarza Buchlot, obr. Janes, pomocnicy Muenzenberg i Bender, napastnicy Hohmann i Lehner), kilku graczy młodszych, pełnych talentu, temperamentu, inicjatywy i chęci do walki: napastnicy Siffling, Szepan, Fahl, pomocnik Zieliński, obrońca Busch.

Natomiast zespół polski jest bratnio podobny do drużyny, która walczyła 5 grudnia ub. r. w Berlinie. Jedynie 3 pozycje zmieniły „repów": w bramce zamiast Albańskiego — grać będzie Fontowicz, w napadzie zamiast Matjasa — Wilimowski i zamiast Urbana — Riesner.

Jako wartość bezwzględna, reprezentacja obecna nie jest ani na jotę gorsza od drużyny, która tak pięknie walczyła w Berlinie. Wszystko zależy natomiast od formy graczy.

Wynik meczu zależeć będzie od linji pomocy, która w tak kapitalny sposób rozstrzygnęła walkę na swą korzyść na stadjonie berlińskim „zamykając na klucz" po przerwie atak Niemców. Jeśli Kotlarczykowie i Mysiak potrafią wspiąć się na tę wyżynę formy, jaką zademonstrowali w Berlinie, możemy zacząć mówić o... zwycięstwie.

Tyły z pewnością swoje zrobią, a atak z Pazurkiem będzie napewno dobrze powiązany z własną pomocą i da dużo zatrudnienia przeciwnej pomocy i obronie.

W czem Niemcy są lepsi?

Gracze niemieccy są naogół szybsi od naszych i szybciej oddają piłkę, starając się szybko ją przyjmować i natychmiast, coś z nią robić. Stosują naogół podania półgórne dość dokładne. Podają szybko i prostopadle, dzięki czemu błyskawicznie zdobywają teren: w kilka sekund piłka z pod bramki niemieckiej przenosi się pod bramkę przeciwnika.

W Berlinie Niemcy zaskoczyli nas przedewszystkiem szybkością i dlatego pierwsze 20 minut były tak groźne dla polskiej bramki. Sytuację uratował szybki i zwinny Bułanow, który wiele razy w ostatniej chwili „zdjął" piłkę z nogi napastnikowi przy strzale.

W Warszawie Niemcy będą odrazu ostro atakowali, mimo, że prasa fachowa Rzeszy zaleca swoim przez pierwsze 20 minut grę defenzywną.

Pozatem Niemcy trenowani przeważnie przez Anglików, grają znacznie lepiej od Polaków głowami i ciałem. Przy grze półgórnej lub górnej musimy mecz przegrać.

Strzelają Niemcy chętnie, silnie, często i niecelnie, często z pozycyj, z których przy dobrym bramkarzu niema szans na zdobycie bramki. Nie załamują „ambicji" wychodząc z założenia, że nawet niecelny lub „beznadziejny" — ze względu na skutek — strzał jest lepszy od żadnego.

Od dwóch dni w Warszawie pada deszcz: boisko będzie z pewnością śliskie i ciężkie. Jest to handicap na korzyść polskiej drużyny. Niemcy, ogólnie biorąc, są ciężsi od graczy polskich, pozatem gra półgórna na śliskiem boisku jest trudniejsza, gdyż oślizgła piłka nie może być tak dokładnie kontrolowana w powietrzu, jak płaskie, przyziemne podanie (do tego przy grze półgórnej wymaga się znacznie większego udziału gry ciała, niż przy grze dołem. A balans ciałem przy śliskim terenie jest niezmiernie trudny).

No i wreszcie nie trzeba zapominać, że ciężka piłka „zniża grę" — z wysokości piersi gracza przenosi się na wysokość bioder, bądź nóg — co znacznie bardziej odpowiada polskim piłkarzom.

Z tych względów, mimo, że tak wiele atutów przemawia za zwycięstwem Niemców, szanse naszej drużyny oceniamy nie mniej jak na 45 proc. w stosunku do 55 proc. szans Niemców.

NADZWYCZAJNY DODATEK

W związku z powyższym meczem ukaże się w niedzielę około godz. 18.30 nadzwyczajny dodatek „Polonji", który będzie można nabyć w Katowicach, Chorzowie, Hajdukach, Sosnowcu i innych miejscowościach Śląska. Pozatem poniedziałkowy numer „Polonji" i „Siedmiu Groszy" przyniesie specjalny reportaż.

Dzień P. Z. P. N.

Z okazji meczu Polska — Niemcy odbędą się dziś w całej Polsce rozgrywki na rzecz P. Z. P. N. Na Śląsku odbędą się następujące rozgrywki: Katowice: I. F. C. — Dąb. Początek o godz. 16 na boisku I. F. C. w Muchowcu. Chorzów: AKS. — Chorzów III. Początek o godz. 16 na boisku AKS. Nowa Wieś: Reprezentacja Ligi Śląskiej — Reprezntacja klasy A. Oświęcim: Reprezentacja Szopienic — Oświęcim. Rybnik: W Rybniku odbędzie się ciekawy mecz piłkarski drużyn robotniczych Katowic i Rybnika.

Sport na Śląsku

Terminarz prób o P. O. S. w Katowicach.

10. 9. poniedziałek, boisko Pogoni: Próba dla nauczycielstwa szkół powszechnych z terenu Wielkich Katowic. Początek o godz. 15. 11. 9. wtorek, boisko Pogoni: Próba dla nauczycielstwa szkół powszechnych oraz dla niestowarzyszonych. Początek o godz. 15. 12. 9. środa, boisko 06 Załęże: Próba dla organizacyj z terenu dzielnicy Załęże. (Będzie to ostatnia próba o P. O. S. w br.) Początek o godz. 17. 13. 9. czwartek, boisko Pogoni: Próba dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Początek o godz. 15. 13. 9. czwartek, boisko Słowianu w Zawodziu: Ostatnia próba o P. O. S. w dzielnicy Zawodzie. Początek o godz. 15. 13. 9. czwartek; Strzelnica do P. O. S. przy boisku Ośrodka W. F.: Początek o godz. 15. 15. 9. sobota: Strzelania o P. O. S. przy boisku Ośrodka W. F. Początek o godz. 15. 15. 9. sobota: Bieg kolarski 20 klm. o P. O. S. z pod restauracji Singera w Brynowie.

Zawody zapaśnicze w Kochłowicach. 9 bm. odbędą się w Kochłowicach na sali p. Rekusa o godz. 19 interesujące zawody zapaśnicze pomiędzy „Samsonem" Kochłowice a „Naprzodem" Łagiewniki Śl. Dochód przeznaczony na powodzian.

O tytuł mistrza Śląska drużyn junjorów. Dziś o godz. 11 odbędą się na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach finałowe zawody o tytuł Śląska drużyn junjorów pomiędzy I drużynami junjorów K. S. Pogoń Katowice (mistrz junj. kl. A gr. I) i K. S. „Dąb" Katowice (mistrz junj. Ligi Śląskiej). Ponieważ obydwie drużyny znajdują się w bardzo dobrej formie, powyższe zawody zapowiadają się interesująco. Nadmienić należy, że tytuł mistrza drużyn junjorów Śląska w roku 1932 i 1933 zdobyła pierwsza drużyna junjorów K. S. „Dąb" Katowice.

Poszukujemy Olimpijczyków w podnoszeniu ciężarów! Zarząd Śląskiego Okręgowego Zw. Atletycznego w porozumieniu z komendantem P. W. i W. F. przeprowadza dziś o godz. 9 na Bugłowiźnie w Katowicach zawody w poszukiwaniu talentów ewentl. przyszłych Olimpijczyków wśród niestowarzyszonych oraz członków poszczególnych klubów, zrzeszonych w Śląsk. Okr. Zw. Atlet. z całego Śląska. Wszyscy, którzy zdobędą przewidziane minima, otrzymają odpowiednie nagrody, zaś wszyscy ci, którzy się wyróżnią, otrzymają specjalne nagrody z dyplomami Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Przed zawodami zawodnicy zostaną poddani badaniu lekarskiemu. Chcący brać udział w wymienionych zawodach, winni się przed rozpoczęciem zgłosić u kpt. Śl. O. Z. A. p. Gałuszki.

Sokoli, zdobywajcie P. O. S.! Zarząd Tow. Gimn. Sokół II Katowice podaje do wiadomości wszystkim swym członkom oraz tym niestowarzyszonym, którzy dotychczas nie posiadają P. O. S., że próby do P. O. S. przeprowadza się w każdy poniedziałek na boisku Kolejowego P. W. o godz. 16. Druhów, którzy jeszcze P. O. S. nie posiadają, względnie tych, którzy winni odznakę odnawiać, uprasza się, by gremjalnie przybyli na wspomniane próby, albowiem ani jednego członka nie powinni być w gnieździe, którym nie był w posiadaniu Państwowej Odznaki Sportowej.

Zarząd Tow. Gimn. „Sokół" w Małej Dąbrówce, zawiadamia swych członków, że zawody lekkoatletyczne o Państwową Odznakę Sportową, odbywają się dziś o godz. 8,30 na boisku K. S. 22.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Zawody harcerskie w Czeladzi. 14 drużyna harcerska w Czeladzi urządza dziś o godz. 10 na boisku miejskiem w Czeladzi lekkoatletyczny mecz z 6 drużyną harcerską z Grodźca. W programie wszystkie konkurencje prócz tyczki i sztafety olimpijskiej.

Mecz reprezentacji Zagłębia, wyznaczony na dziś w Sosnowcu, został odwołany, ponieważ żaden z klubów śląskich nie zgodził się na wystawienie drużyny. Wszyscy sportowcy bowiem jadą na mecz do Warszawy.

Dziś o godz. 16 odbędą się zawody **w piłkę nożną o wejście do kl. „A" pomiędzy K.S. „Warta" z Zawiercia, a K.S. „Korona" z Radomska.** Zawody te zdecydują czy K.S. „Warta", wieloletni członek kl. „A" i dwukrotny mistrz Województwa Kieleckiego, pozostanie nadal w elicie piłkarskiej Województwa. Według dotychczasowych wyników, w tabeli prowadzi czterema punktami „Warta" przed „Koroną", która posiada trzy punkty i K. S. „Myszków" jeden punkt. Ze zrozumiałych względów „Zarząd K. S. „Warta" dokłada wszelkich starań, aby na mecz wystawić jak najlepszą drużynę, której skład jest następujący: **Kolano, Duda, Domagała, Liberski, Ślimak, Wójcik, Pakuła, Kurzak.** Również i goście, doceniając wynik meczu „przyjeżdżają w składzie b. silnym, z b. graczami ligowymi Cracovi i Polonji Warszawskiej.

Sport w Krakowie

Wielki Stadjon Sportowy zostanie wkrótce wybudowany w Krakowie. W ub. poniedziałek odbyło się w Magistracie krakowskim posiedzenie Miejskiego Komitetu W. F i P. W. pod przewodnictwem wiceprez. miasta dr. Mlimeckiego, w sprawie budowy miejskiego stadjonu reprezentacyjnego w Krakowie. Gmina miasta Krakowa przeznaczyła na stadjon cały obszar dawnego toru wyścigowego o powierzchni 25 hektarów, wartości 4 miljonów złotych. Na stadjonie znajdzie się pomieszczenie dla wszystkich gałęzi sportu, z odpowiedniemi widowniami. Zostanie wybudowana pływalnia, osobne kąpielisko z plażą, boiska lekkoatletyczne, piłkarskie, gier sportowych, boisko dla sportów kobiecych, tor łuczny, korty tenisowe, tory łyżwiarskie i hokejowe, oraz trybuny reprezentacyjne. Budowę tę, dzięki staraniom gen. Łuczyńskiego i płk. Wojcickiego, sfinansują: Państwowy Urząd W. F. i P. W. oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. W pierwszej fazie program pracy przewiduje urządzenie terenów niezajętych dotychczas przez kluby, następnie części już urządzone. Roboty ziemne zostały już rozpoczęte na wiosnę br. przez ochotnicze drużyny pracy. Obecnie przystępuje się do budowy trybun dla lekkoatletyki z żelbetonu kosztem 100.000 zł. Trybuny te będą wybudowane według najnowocześniejszych wymogów techniki, bez słupów przed widownią. Szeroki ogół mieszkańców Krakowa znajdzie dzięki zrealizowaniu powyższego projektu możność zdrowej zaprawy fizycznej, a kluby krakowskie i towarzystwa sportowe nowocześnie i reprezentacyjnie urządzone boiska, bieżnie, tory, których brak dotychczas dawał się już bardzo odczuwać.

Przebudowa hali sportowej w Krakowie ukończona. Nowowybudowana hala sportowa w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej otrzymała ostatnio piękną oprawę zewnętrzną, estetycznie wykonany westybul, wejścia, kasy, poczekalnie itd. Szpecący ją i okalający brudny mur został wreszcie usunięty. Wykończona pięknie hala sportowa zostanie wkrótce oddana do ponownego użytku ćwiczących. Budowę hali projektował i wykonał były świetny obrońca piłkarski p. inż. Gintel.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 8 września 1934 r.

Akcje:

Bank Polski 89, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 23, Norblin 30. — Tendencja przeważnie utrzymana.

Waluty:

Dolar prywatny 5.18. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 69.50. poż. Dillonowska 82.50, poż. stabilizacyjna 122.00, poż. warszawska 62.00, poż. śląska 64.00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 8 września 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 16,65. Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 17,70. Żyto cena tranzakcyjna tranz. 840 ton 17,75, Pszenica cena tranzakcyjna tranz. 10 ton 18,80. Pszenica cena orjentacyjna 18,75—19,25, Owies nowy cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 17,15. Owies nowy cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 17,20, Owies nowy cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 17,25, Owies nowy cena orjentacyjna 17—17,50, Ospa pszenna gruba 11,75—12, Ospa pszenna średnia 11,25—11,50, Makuch lniany 19—19,50. Makuch rzepakowy 14,50—15. Reszta notowań bez zmiany.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 790 ton, pszenicy 422 tony.

WIELKA BEZPŁATNA PREMJA!!!

Uwzględniając życzenia licznej naszej klijenteli przedłużyliśmy do dnia 23 września 1934 r. termin, do którego należy zakupić u nas jeden z niżej wymienionych kompletów, aby skorzystać z naszych bezpłatnych premij. Premje te są następujące: 5 ubrań męskich z wełnianego kortu, ładnie uszyte, 3 płaszcze damskie z najnowszego wełnianego materjału, 5 chustek zimowych, dużych do odziania i 5 tuzinów ręczników kąpielowych.

TYLKO ZA ZŁ. 11,60 wysyłamy: 4 metry materjału najnowszego, w ładne desenie na suknię damską, 1 chustkę jesienną lub zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 pullower damski wełniany, ostatni krzyk mody, 1 koszulę damską madapolamową z jedwabnem wstawieniem toledo, 1 parę reform trykotowych, 1 parę pończoch jedwabnych i 3 chusteczki damskie batystowe z jedwabną mereżką.

TYLKO ZA ZŁ. 12,50 wysyłamy: 3 metry materjału, na ubranie męskie lub na palto damskie, najnowsze desenie obecnego sezonu pełnej podwójnej szerokości 140 cm., 1 koszulę męską lub damską, 1 parę kalesonów w dobrym gatunku lub 2 pary reform z doskonałego trykotu, 2 pary skarpetek nicianych lub 1 parę pończoch jedwabnych, 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem lub 5 chusteczek damskich batystowych z jedwabną mereżką.

TYLKO ZA ZŁ. 17,— wysyłamy: 4 metry materjału najnowszego, w ładne desenie na letnią suknię damską, 8½ mtr. płótna białego na bieliznę wszelkiego rodzaju lub na pościel, 5 metrów flaneli kolorowej miękkiej i puszystej na piżamy i szlafroki lub w różnokolorowe prążki na bieliznę wszelkiego rodzaju w dobrym gatunku, 5 metrów firanek kanwowych do okien w najładniejsze desenie żakardowe i 8 metrów ręcznikowego czystobiałego w kostkę w dobrym gatunku. Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i NATYCHMIAST zwracamy pieniądze. Zamówienia należy adresować tylko:

Firma „ŁÓDZKO-BIELSKA TKANINA", Łódź, ul. Św. Andrzeja nr. 7/43.

Uwaga: Dnia 30 września 1934 r. ogłosimy listę osób, które otrzymały premję.

Meble

pierwszorzędne po niskich cenach poleca:

FABRYCZNY SKŁAD MEBLI

K. Rutkowski

Chorzów I, ul. Wolności 38.
Siemianowice, ul. Bytomska Nr. 25.

Na Raty 15 zł miesięcznie.

CENNIKI GRATIS!

EXPRESS

KROMCZYŃSKI

POZNAŃ, ŚW. MARCIN 47

Poszukujemy na stałe kilku inteligentnych, wymownych, dobrze się prezentujących

panów

do łatwej pracy zewnętrznej, zarobek do 500 zł. miesięcznie. Dla zdolnych awans. Zgłoszenia z dokumentami codziennie od 10—12 i od 14—15. Katowice, Plac Wolności 6, parter lewo.

MEBLE

Posiadamy na składzie w wielkim wyborze jak: sypialki, jadalki, meble kuchenne i pojedyńcze. — Ceny niskie. — Sypialka już od zł. 345.

H. Rosenwald

Chorzów I. (Król. Huta), Szpitalna 4. Tel 407-84

Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk.

UWAGA! OKAZJA!

Sypialnie polerowane kompletne z 10 części w orzechu, mahoniu i innych fornierach już od zł. 600.—. Nowoczesne kompletne pokoje stołowe już od zł. 850.—. Kuchnie z 7 części już od zł. 115.—. Meble pojedyńcze w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca jedynie

ŚLĄSKI DOM MEBLI — KATOWICE, tylko 3-go Maja 19.

Spieszcie obejrzeć nasze składy. Dostawa bezpłatna.

Dajcie często farbie i pendzlowi władać, a będziecie swą własność w dobrym stanie posiadać!

farba na cokół	kg.	1,50—1,80
farba lakowa do gruntowania	kg.	2,50
farba biała do gruntowania	„	2,50
lakier do podłóg	„	4,—
lakiery kolorowe do mebli kuch.	„	4,—
lakier emaljowy biały	„	4,—
Pokost-Rapid, wysycha w 6 godz.	„	1,40
pokost lniany	„	2,20
kreda szlamowa 3 korony	„	0,09
kreda szlamowa 2 korony	„	0,07
klej roślinny suchy ½ kg.	paczka	1,—
pasta do podłóg jasna i kolorowa	kg.	2,50

Drogerja EMIL HELLER

Katowice, ul. M. Piłsudskiego 28 a

Tel. 30614 Założono 1897

Składu farb jako filję w Mysłowicach nie posiadam.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od **reumatyzmu,** cierpień **wątroby,** nadmiernej **otyłości, artretyzmu,** uderzeń **krwi** do **głowy,** uśmierzają **hemoroidy,** czyszczą krew i przy skłonościach do obstrukcji są łagodnym **środkiem przeczyszczającym.**

Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Żądać z Zakonnikiem.

Kursy Kierowców Samochodowych

Mieczysław Studencki

Katowice

Stawowa nr. 5. — Telefon 333-13.

Ogłoszenia

NAJSTARSZE CHOROBY, jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie", Katowice, Jagiellońska 3. 947

ZIOŁA LECZNICZE, odpowiednio dobrane do cierpienia, leczą wszystkie choroby. Uleczalną jest w zupełności gruźlica (suchoty), choroby kobiece, sercowe, nerwowe, umysłowe, skórne, weneryczne, żołądkowe, wątroby, reumatyczne artretyczne, skleroza, dziecięce, choroby starości, niemoc płciowa itp. Posiadam liczne podziękowania. Zgłoszenia pisemne i osobiste. B. Marmolowa, Królewska Huta — Rynek nr. 7. 3340d

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS! Czytelnikom „Siedmiu Groszy" wykonuję za przysłaniem zł. 1,50 w znaczkach pocztowych, horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz Twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, Kochanowskiego 14. Dyplom. jasnowidząca chiromantka i astrologini, udziela wszelkich porad życiowych na miejscu. 3503

SINGERA maszyny do szycia, mereżkarki okazyjnie tanio sprzeda: Katowice, ul. Gliwicka nr. 24a. 923

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA (Wyższa i Niższa) w Katowicach, ul. Szopena nr. 16, telefon 301-36, obok P. K. O., Filja w Tarnowskich Górach w Katolickim Domu Parafjalnym, pod dyrekcją znanego kompozytora prof. Stefana Ślązaka, przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów na rok szkolny 1934/35. Do szkoły niższej przyjmowani są bez pozatków. Otwarte zostały klasy wszystkich przedmiotów muzycznych. Opłata za naukę od 15 złotych miesięcznie. Dla przyjezdnych 75 proc. zniżka kolejowa do 100 kilometrów.

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont"

SZANUJ SWÓJ GROSZ! — Kupując meble w firmie „Meblanko" Katowice, Młyńska 5, oszczędzasz wiele pieniędzy. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 110, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa zł. 290. — Dostawa bezpłatna. 924

HARMONJE, akordjony, dwurzędówki, od 25 zł. Sprzedaję, zamieniam, reperuję. Sosnowiec, 1-go Maja 13. Rutkowski. 3507d

HIGJENICZNE tapczany, fotele, leżanki, wyrabia tylko Zakład Tapicersko-Dekoracyjny „Pomysł", Katowice, Opolska 3. 3513d

UCZ SIĘ STENOGRAFJI, maszynopisma i korespondencji w obu językach, a znajdziesz posadę. Katowice, Plebiscytowa 4, m. 4. 3502d

OKAZJA. Maszyny Singera od 50 zł. Nowe maszyny od 160 zł. Gabinetowe od 220 zł. Maszyny krawieckie i szewskie tanio sprzedaje. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsulacie niemieckim. 3514

POSZUKUJE się panny, obznajomionej z plisowaniem, mereżkowaniem i endlowaniem maszynowem. Zgłoszenia Katowice, Gliwicka 24a, m. 1. 948

CHŁOPIEC, lat 16, z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną, poszukuje nauki u rzeźnika. Miejscowość obojętna. Chróściel Mieczysław, Piaski, ul. Borowa nr. 100. 3500d

POKÓJ z kuchnią w Katowicach lub okolicy, blisko stacji kolejowej, poszukuję. Oferty do „Siedmiu Groszy" pod nr. 3499d.

DOMEK, 9 ubikacyj, z dużym ogrodem, światłem elektr., 5 minut od stacji kolejowej, z powodu choroby tanio sprzedam. Klemens Lysko, Bijasowice, poczt. Nowy Bieruń. 3498d

DOM piętrowy, skład, piekarnia, stodoła, chlewy, 3 morgi pola, sprzedam. Mszana, pow. Rybnik. Cena 12.500, wpłata 4.000 zł., resztę pożyczką długoterminową. Oferty do „Polonji" pod nr. 3487d.

DOM do sprzedania w Starej Kuźni przy szosie. Cena według umowy. Jan Borkowy. 952

WYDZIERŻAWIĘ piekarnię, nową, pod Wolbromiem, ze sklepem w Rynku, oraz mieszkaniem. Pałysiewicz, Wolbrom, Grobla. 951

AGENTÓW, zdolnych i uczciwych, poszukuje we wszystkich miejscowościach Spółdzielnia wzajemnych kredytów i wzajemnej pomocy. Zgłoszenia pod skr. poczt. 513 Katowice. 950

WDOWIEC, bezdzietny, szuka żony od 35—50 lat z gotówką 10.000 zł., wdowa bezdzietna lub panna. Zgłoszenia „Polonia" Rybnik pod „Wygoda". 946

MŁODE MAŁŻEŃSTWO dla prowadzenia gospodarstwa domowego, władające także językiem niemieckim, poszukiwane. Reflektuje się tylko na dobrą gospodynią, znającą się także na doborowej kuchni, mężczyzna szoferem z przysposobieniem rolniczem. Zgłoszenia: Dziedzice Śl., Skrytka poczt. 46. 945

ZDOLNA, rutynowana **sprzedawczyni obuwia,** władająca językiem polskim i niemieckim, poszukiwana od zaraz. Skład Obuwia Kochmann, Katowice, 3-go Maja 6. 943

DZIEWCZYNA do nauki i posyłek, nie poniżej lat 18, z miłym wyglądem zewnętrznym, poszukiwana od zaraz. Skład Obuwi Kochmann, Katowice, 3-go Maja 6. 944

WSPÓLNIKA 15.000 poszukuję. Dam gwarancję hipoteczną. Oferty „Polonia" pod „Doskonały interes". 953

ZA DŁUGI mojej żony Teresy z domu Holek nie odpowiadam. Kozioł Franciszek, Zgoda, Kolonja Drzymały 2.

SPRZEDAM dom mieszkalny z ogrodem, blisko Mysłowic, przy głównej ulicy. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod 949.

KAWALER, fachowiec, stolarz, poszukuje panny z gotówką, w celu powiększenia warsztatu. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod „Kawaler".

SPRZEDAJĘ po niebywale niskich cenach sztachety, łaty i słupy oraz drzewo opałowe. Również kupię 1 motor elektr. 3 lub 12 konny, na 380 Volt. Stanisław Mendrys, Panewnik 142.

DWIE PLATFORMY używane i wóz wyjazdowy do sprzedania. Magiera, Żory.

KTO WYPOŻYCZY 2.500 zł. do budowy domu? Dam wzamian mieszkanie, zagwarantowane najmniej na 10 lat. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy" pod „K. M."

BUDOWISKO w Panewniku, blisko klasztoru, sprzedam. Oferty do „Siedmiu Groszy" pod „Panewnik".

DO INSTYTUTU GRAFOLOGICZNEGO TURAY-KARTEN w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11, III p. Droga Pani Turay! Z całego serca Pani dziękuję za odkrycie w moim dziecku szczęścia do gry loteryjnej. Za pomocą wskazówek Pani wygrało to dziecko w przeciągu jednego roku 5 razy z kolei na loterji państwowej. Pieniądze te zawdzięczam jedynie Pani. Niech Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi. Mysłowice, ul. Katowicka 5, dnia 29 sierpnia 1934. (—) Marja Lipok.

DO INSTYTUTU GRAFOLOGICZNEGO TURAY-KARTEN w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11. Szanowni Państwo Turay-Karten! Proszę przyjąć słowa gorącego podziękowania i szczerego podziwu za uratowanie mi chorej córeczki. Długi czas cierpiała ona na ciężki reumatyzm i obawiałem się już, że pozostanie kaleką na całe życie. Dzięki Państwu dopiero zastosowano skuteczne leczenie i dziecko odzyskało zdrowie. Wszystkim cierpiącym mogę według najlepszego sumienia polecić, ażeby zasięgnęli porady pani Turay. Murcki, ul. Miarki nr. 4, dnia 6 września 1934. (—) Tomasz Guda.

Meble Meble

Sypialnie dębowe	od zł.	300.—
Sypialnie mahoniowe, orzech.	od zł.	600.—
Kuchnie	od zł.	100.—

poleca jedynie MAGAZYN MEBLI

R. JACOBER,

KATOWICE, ul. Piłsudskiego Nr. 15.

vis a vis kościoła ewangelickiego.

Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek wścieka się na chłopców,
którzy z sadu gospodyni,
kradną codzień tyle jabłek.
Z złodziejami — co uczyni?!?

Bo ot — teraz dwuch łobuzów,
z łupem swym ucieka sadem...
Co tu zrobić, co tu począć??
Jaką znaleść na to radę?!?!?.

Wreszcie myśl mu przyszła złota —
już wie, jak zaradzić temu,
Tak konceptem się ucieszył,
aż się oczy śmieją jemu.

Przygotuje wiadro kleju,
takiego, jak lep na muchy,
potem drzewa osmaruje —
wtedy się przyklеją zuchy.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Jak to niegdyś jadano

Z prymitywnego pożywienia pierwszych ludzi sztuka kulinarna urosła z biegiem wieków do rzędu niemal, że równouprawnienia w szeregu innych dostojnych sztuk.

Starożytni Grecy i Rzymianie wysoko cenili kunszt kulinarny, o czem świadczą najwymowniej słynne po wsze czasy uczty Lukullusa. Stoły uginały się od srebrnych i złotych półmisków móżdżków ptasich, pawich języczków w wymyślnych sosach i przyprawach, od słodkości przedziwnych, sekretnie przyrządzanych, od kryształowych dzbanów perlącego się wina.

Średniowieczna szlachta, zamożne mieszczaństwo i klasztory z zamiłowaniem oddawały się kultowi żołądka. Nie dbano wówczas o jakość potraw, ale o ilość. Apetyty były ogromne, a żołądki o niebywałej pojemności. To też na stół szły całe dziki, sarny, jelenie, woły i prosięta, zające, indyki, kaczki, kury i całe stada dzikiego ptactwa. Gdy już średniowieczny rycerz godnie sobie podjadł mięsiwa i zapił puharami miodu i kuflami piwa, brał się do bab pulchnych, słodkich placków i pierników, popijając szklanicami perlistego wina.

Niewiele mieli biesiadnicy frasunku z etykietą, wymaganą przy stole. Sos tłusty kapał po brodach, ubraniach i obrusach, a dziesięć palców doskonale sobie dawało radę z ogromnemi kawałami mięsiwa i innych specjałów średniowiecznej kuchni. Obgryzione kości rzucano bez żenady pod stół i naokoło stołu i również bez żenady dawano upust czkawce, co bynajmniej nie wpływało ujemnie na humor współbiesiadników.

Dopiero wiek XVI przynosi pewne zmiany w tym kierunku. Pierwsze Włochy zaczynają zważać na dobór potraw, za ich przykładem idzie Francja, a później inne państwa Europy. Jako curiosum, można spotkać w XVII wieku tu i ówdzie **widelec, który dopiero w XVIII wieku znajduje powszechne zastosowanie na stole. Bo dla ówczesnych rycerzy łatwiejsza była sztuka władania szablą niż zręczne manipulowanie nożem i widelcem.**

Jeszcze na początku XVIII wieku nawet najwyższe sfery angielskie uważały widelec za zgoła śmieszny i niepotrzebny wymysł. Kiedy właśnie ich rodak Tomasz Koryat po swoim powrocie z Włoch zademonstrował im przy stole taki widelec włoski (prymitywny i o dwóch zębach) nie było końca śmiechom i docinkom spowodu niezgrabnego nabierania nim potraw tak, że niefortunny nowator musiał ustąpić opinji powszechnej, że te „cudaczne widły“ absolutnie palców nie zastąpią.

Powoli ludzie oswoili się z temi „chimerami“ i przyjęli je jako zło konieczne. Przyjęcia pod koniec XVIII stulecia kapią poprostu wytwornością. Stoły uginają się pod bogatą zastawą, wytwornemi potrawami i arcydziełami cukrowniczego kunsztu. Wędrujące na stół w obfitości torty, z pod których wyłania się nadobna tancerka — to jedna z wielu niespodzianek ku uciesze zaproszonych gości. Mistrze od rondla i patelni urastają do wysokości... a r t y s t ó w z Bożej łaski, a możni panowie współzawodniczą w ubieganiu się o nich.

I wielcy mężowie nie lekceważyli sobie sztuki kulinarnej. Sam fakt nazwania niektórych potraw ich nazwiskami świadczy, że nie uważali tego za ujmę. Zrazy a la Nelson, sos a la Soubise, a la Cumberland. Co więcej i poeci nie pogardzają jadłem i napojem, wielu z nich oddaje sztuce kulinarnej hołd w swych utworach.

W Polsce już od Reja z Nagłowic poczawszy, który opisuje kogutki pozłacane i pięknie ozdobione farbą potrawy, ma sztuka kulinarna swych piewców. Później Potocki będzie narzekał, że dawniej wystarczyło Polakom „tłuste mięso z chrzanem“, a teraz szukają różnych wymyślnych przypraw i zamorskich korzeni. Poprzez niektóre wiersze Kochanowskiego, Morsztyna, Trembeckiego, Krasickiego i wielu innych ciągnie się ta... n u t a a p r o w i z a c y j n a.

Przodkowie nasi lubili zjeść dużo, dobrze i tłusto. Wszystko się w tym tłuszczu poprostu kąpało. Potem wraz z Boną przywędrowały do nas nieznane jarzyny i korzenie. Więc zaczęto jadać pieprzno, nie żałować do mięsiwa ani majeranku, ani imbioru, ani cynamonu, a zakrapiać suto miodem i słodką małmazją.

Za panowania Sasów, kult brzucha streścił się w przysłowiu: „Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa“.

Ucztom nie było końca, a obżarstwu miary.

Na wytwornych obiadach u króla Stasia jadano wykwintnie, zważając zarówno na dobór potraw jak i na dobór towarzystwa.



Ile przywiązywano wagi i czem była sztuka kulinarna, świadczy najwymowniej scena klasycznego opisu uczty z „Pana Tadeusza“.

Ta nuta aprowizacyjna w utworach literackich przewija się aż do najnowszych czasów.

I nietylko u nas. Każdy naród ma swych piewców kulinarnych. Ma też każdy naród swoje specyfiki: Rosbeefy angielskie; sznycle wiedeńskie; kisielce rosyjskie; knedle czeskie, pasztety sztrasburskie; barszcze polskie; chłodniki litewskie; hors d'oeuvre'y francuskie, piwo niemieckie; coctaile amerykańskie — to nazwy znane i wymowne. **P. P.**



Najpocieszniejsze gwiazdy ekranu

W ostatnich latach **filmy rysunkowe**, które początkowo były skromniutkim dodatkiem do programu, stały się motorem postępu sztuki filmowej, a słynna Myszka (**Mickey-Mouse**), albo **Betty Boop** jest **dziś niemniej** popularna od „żywych“ gwiazd ekranu.

Pierwszym twórcą filmów rysunkowych, takim, którego nazwisko się zapamiętało, był **Max Fleischer.** Jeszcze za „niemych“ czasów wprowadził na ekran błazna Koko, który hulał po jego rajsbrecie, płatał mu różne figle, przeżywał najrozmaitsze przygody i w końcu powracał do kałamarza, ażeby znów stamtąd się wydostać... w następnym filmie. Fleisher często kombinował zwykłe zdjęcie ze zdjęciami rysunkowemi, albowiem rysunków do każdego filmu trzeba było robić bardzo dużo, a wtedy Fleisher jeszcze pracował sam.

Wkrótce jednak wziął sobie do pomocy jeszcze sześciu rysowników i wtedy wykonanie jednej groteski rysunkowej trwało tylko... cztery tygodnie.

Poza doskonałością rysunku, wymagającego wielkiej precyzji i wyrazistości (do jednego nachylenia, czy podniesienia ręki, trzeba wykonać kilkanaście rysunków, przedstawiających ten gest w różnych fazach) Max Fleisher posiada jeszcze talent humorysty i potrafi wymyślać dla swych bohaterów najuciesźniejsze historje.

Drugim znakomitym rysownikiem jest U b I w e r k s, którego **„Kot Feliks“** przez długi czas rywalizował z **Kok'iem** i pieskiem Fleishera. Aż wreszcie przyszedł W a l t D i s n e y, „ojciec“ Mickey Mouse, która zaćmiła wszystkich współpracowników.

W groteskach Myszki akcja nie ograniczała się już do kilku głównych bohaterów, lecz obejmowała „tłum“; tłum ten, złożony najczęściej ze zwierząt, o pewnych cechach ludzkich (oczywiście wewnętrznych), staje się coraz bardziej żywy, ruchliwy, niespokojny. Ilość obrazków fotograficznych oddzielenie wzrasta do 20 tysięcy, liczba rysowników, zajęta przy jednym filmie, wciąż się powiększa.

Wykonanie filmu rysunkowego staje się pracą zbiorową, do której tylko szkice lub pomysły daje główny twórca.

Popularność grotesek rysunkowych, rośnie z dnia na dzień. Tem, co w nich najwięcej zachwyca, jest ich irracjonalność, to znaczy oderwanie od życiowego realizmu.

Wszystkie niemożliwości stają się tam możliwe, nie istnieją w tym świecie żadne prawa przyrody, ani zasady nauki: jeżeli tego trzeba, krowa może frunąć, ryby mogą złowić rybaka, a łysa czaszka pana u fryzjera, za dotknięciem jego grzebienia, porasta piękną bujną czupryną.

Właśnie to, że historie, które tam oglądamy, przeczą wszystkiemu, na co zwykle patrzymy w życiu i do czego przywykliśmy, wywołuje w nas uczucie nieposkromionej wesołości. Pomimo najrozmaitszych cudów współczesnej techniki, nie możemy w życiu zobaczyć pociągu, który, „widząc“, że most na rzece jest zniszczony, przeskakuje sobie poprostu na drugi brzeg i pędzi dalej.

Od czasu powstania filmu dźwiękowego groteski rysunkowe zyskały jeszcze, ale też dźwięk ma tu większe „pole do popisu“, niż w filmach normalnych. Tu, po ułożeniu scenarjusza, nie ilustruje się go muzyką, lecz przeciwnie — do rytmu muzyki szkicuje się ruchy i dorabia rysunki. Dźwięk i ruch są tak zespolone, że nie wiemy, co z czego powstaje: **ruch z dźwięku, czy dźwięk z ruchu** Naprzykład do ukochanej prowadzi drabinka z nut-dźwięków, czy może to każdy krok zakochanego rodzi nową nutkę melodji.

Upadek czegoś ciężkiego wywołuje dysonans, możliwe jest jednak, że akord dysonansowy sprawia, iż to coś się przewraca. Jedni poruszają się „staccato“, inni — „glissando“; w innym rytmie chodzi ten, kto się skrada, w innym ten, co ucieka. Zwykły stołek staje się w naszych oczach instrumentem muzycznym, a może również stać się tancerzem. Którego nogi w takt muzyki wykonują zawiłe „pas“. Słowem, każdy metr taśmy filmowej, to niewyczerpane źródło humoru rysunkowego i muzycznego.

„Mickey Mouse“ zdobyła swemu stwórcy wszechświatową sławę i olbrzymi majątek, który pozwolił mu na budowę w Hollywood specjalnej pracowni, w której stu grafików pracuje nad rysunkami do nowej serji Walta Disney'a, noszącej ogólny tytuł „Silly Symphonies“, wykonanej w kolorach.





O Jasiu Dusiśmieszku i boćku Długonóżce

Budził się dzień, ale słonko jeszcze nie wstało, bo i pocóż kiedy ludzie zmęczeni całodzienną pracą spali, jak kamienie a ptaki, przygotowując się do odlotu, wywczasowały się na rodzinnych zagonach i w rodzinnych gniazdach.

Cały świat odpoczywał pogrążony w śnie, a nawet zielona wioska z białemi domkami, tak radosna od fujarek pastuszków, śpiewu ptasząt, śmiechu rozbawionej i szczęśliwej dziatwy, spała jeszcze. Zdawaćby się mogło, że wróżka zaklęła świat i rozkazała mu spać przez 100 lat.

Naraz niskie drzwi jednej z chałup otworzyły się cicho i wysunął się z nich Jaś Dusimieszek w lichych, przydługich porczętach i czystej koszulince. Przymknął ostrożnie połot drzwi, bo do klamki nie mógł dostać (taki był malutki), obejrzał się dookoła, spojrzał na niebo i uśmiech zadowolenia rozpromienił jego ładną twarzyczkę, otoczoną lnianemi włosami i ozdobioną parą dużych zawsze roześmianych, niebieskich oczu.

— A co? — Nie mówiłem wczoraj Długonóżce, że będę pierwszy od wszystkich na polanie?! — zawołał Dusimieszek.

Zadowolony, że udało mu się wyprzedzić wszystkich, wsadził ręce w kieszenie i ruszył raźno przed siebie.

Na podwórzu przyplątał się do niego Skoczek duży, czarny kundel i nuż



skakać i skomleć, ale Jaś nakazał mu spokój, poklepał go tylko i ruszył dalej. Pewnie Długonóżka śpi jeszcze, — pomyślał. A obiecał mi wczoraj, że pójdzie ze mną na łąkę. Trzeba go obudzić.

Ale Długonóżka nie spał. Dopiero co wstał i prostował swe szerokie, mocne skrzydła, na wysokiej lipie, na której był jego rodzinny dom, stare gniazdo, zbudowane z pomocą dziadka Jasia Dusimieszka starego Macieja. W gnieździe tem, spali jeszcze Czerwonodziobek, Białopiórka, ojciec Klekklek i matka Żabkojadka. Po chwili duży bociek, sfrunął na ziemię i stanął tuż przed Jasiem.

— Dzień dobry Dusimieszku! Wyspałeś się?

— Wyspałem. A ty Długonóżko?

— Ja też. Chodźmy na łąkę!

Długonóżka podał jedno skrzydło Jasiowi, który uchwycił je i tak trzymając się ruszyli raźno naprzód. Stanęli wreszcie na łące. Cisza panowała dookoła i żaden odgłos nie mącił ciszy. Kwiaty spały jeszcze stuliwszy barwne kielichy, dotknięte rączką jesieni. Jaś zobaczył to wszystko, zasmucił się, ale spojrzał w niebo i znów uśmiech okrasił jego twarzyczkę.

Słonko zaczęło się budzić, ale jakoś leniwie, jakby chciało pospać jeszcze trochę, otulone ciepłą kołderką mgły... Nareszcie wyszło z za lasu i spojrzało na świat.

Snop światła olśnił Jasia, który mimowoli przymknął oczy. Za to cuda robiły się na łące.

Kwiaty, jakby dotknięte różdżką czarodziejską, rozwarły wonne kielichy i w kryształowych czarkach podawały słońcu do obmycia oczu rosę srebrzystą. Ptaki rozśpiewały się, owady zabrzęczały. Ruch i życie zapanowało w świecie ptaków i roślin. A słońce patrzyło na roześmianą buzię Dusimieszka i na Długonóżkę, który stojąc na jednej nodze, obserwował rozbudzoną żabkę i już ślinkę połykał.

— Co tu robisz szkrabie jeden? — zapytało zaciekawione słońce Dusimieszka.

— Dzień dobry Słoneczko! — odpowiedział. — Chciałem cię pierwszy z Długonóżką powitać, zanim ptaki i kwiaty to zrobią, bo wybieramy się w daleką podróż i długo nie będę cię widział. Jutro, nim ty wstaniesz, będziemy już daleko, a ty musisz przecież pilnować naszej małej zielonej wioski i cieszyć wszystkich ciepłym uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Burczy, furczy, dzwoni czasem,
służy głównie do rozmowy;
ze snu budzi cię hałasem.
Wynalazek dosyć nowy.
Dajcie znać mi jak zgadniecie,
może książkę dostaniecie?

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego „Kącika dla Dzieci" brzmi: SAMOLOT.

Tym razem dobrych rozwiązań otrzymaliśmy 154, nietrafnych 39.

Rozwiązania należy przysyłać najpóźniej do piątku. Jedno z dzieci, które nadeśle dobre rozwiązanie, otrzyma w podarunku piękną książeczkę.

Nagrodę w postaci książeczki otrzymał Eryk Barteczko, Bielsko, ul. Rzeźnicza nr. 37.

* * *

Aby ułatwić dzieciom przesyłki rozwiązań, zamieszczamy poniżej kupon, który trzeba wypełnić, wyciąć, złożyć do niezaklejonej koperty z adresem „Siedmiu Groszy" i napisem „Druk" oraz znaczkiem za 5 groszy. W ten sposób za przesyłkę rozwiązań nie trzeba płacić 30 groszy, jak to jest, gdy się je przesyła zwykłym listem.

Rozwiązanie zagadki „Kacika dla Dzieci" brzmi:

. . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .



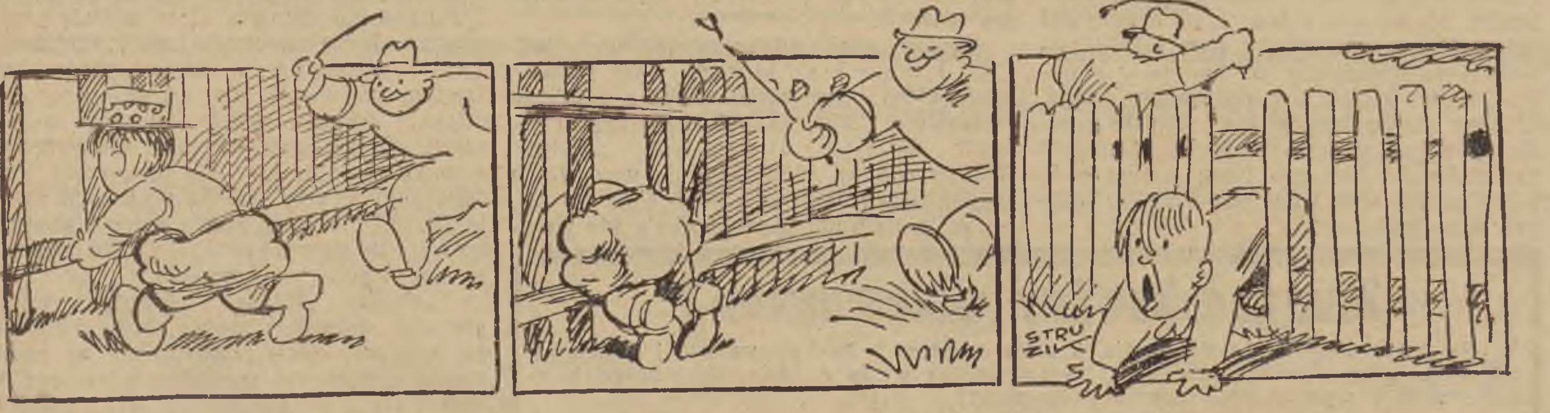
PRZYGODY MAŁEGO STASIA



Zwabił Stasia otwór w płocie
i jabłuszka krasne w trawie.
Ot — nikogo w sadzie niema,
tylko żabki grają w stawie...

Wszedł w ogródek całkiem śmiało,
jak do swego i po swoje —
i rumiane jabłka zbiera;
wkrąg ich leżą całe roje.

A gdy wszystkie swe kieszenie
obładował jabłuszkami,
to zobaczył gdzieś zdaleka
Maćka w butach z cholewami.



Do ucieczki — jedna droga:
ta, którędy się tu dostał.
Maciek z kijem w ręku pędzi,
ach, toż będzie Stasia chłostał.

Lecz gdy wlazł Staś w ogrodek,
to się prawie zmieścił w otwór —
teraz tyle ma jabłuszek —
gruby jest — jak jakiś potwór.

Nie da rady! Ani mowy!
Cudze jabłka nie puszczają,
Maciek kijem śmiga nad nim.
A jak w domu go wyłają?...

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.